

Projekty zmiany Konstytucji w komisji.

Warsz. sprawozd. parlam. „Wiad. Codz.” (Gr.) telef.:

Sejmowa komisja konstytucyjna przystąpiła dziś po południu do dyskusji nad projektami zmian konstytucji.

Posel Chaciński (Ch. D.) zreferował syntetycznie wszystkie zgłoszone projekty w kolejności artykułów konstytucji, do których zaproponowane zostały zmiany.

Co do wieku, kiedy obywatel może być wybrany posłem, wszystkie projekty prócz rządowego ustalają ten wiek na 80 lat.

W artykule o niebykalności poselskiej wszystkie 4 wnioski proponują określenie niebykalności poselskiej za działalność poza sejmem, oraz że postępowanie przeciwko posłowi zostanie zawieszona nie aż do wygaśnięcia mandatu, tylko na czas trwania sesji sejmowej.

To samo stosuje się do czasu przedawnienia przeciwko posłowi i tak samo posłowie nie mogą być pociągani do odpowiedzialności nie przez cały czas trwania mandatów, lecz tylko sesji sejmowej.

Art. 25 w projekcie 4-ch klubów zostaje przedradowany, przyczem wprowadzony jest ustęp, że rząd obowiązany jest wnieść do sejmu szczegółowy projekt budżetu wraz z załącznikami, najpóźniej na 6 miesięcy przed rozpoczęciem następnego roku budżetowego, co przesądza poniekąd termin rozpoczęcia roku budżetowego na 1 kwietnia.

Ostatni ustęp tego artykułu, określający termin, w jakim budżet ma być zatwierdzony przez sejm i senat i przewiduje prawo Prezydenta Rozplitej ogłoszenia w pewnym określonym w tym ustępie wypadku budżetu jako ustawy w formie przez senat uchwalonej.

Zmiany do art. 26 o rozwiązaniu sejmu, wywołały najmniej różnice poglądów. Projekt sprawozdawcy nadaje temu artykułowi następujące brzmienie: „Sejm i senat mogą się rozwiązać mocą własnej uchwały powziętej większością 2/3 głosów przy obecności połowy ustawowej liczby posłów względnie senatorów. W razie powzięcia takiej uchwały przez sejm, równocześnie z samego prawa rozwiązuje się senat i odwrotnie. Prezydent Rozplitej może rozwiązać sejm i senat orędziem na wniosek Rady Ministrów. Wybory odbywają się w ciągu dni 90 od dnia

Koło Żydowskie u premiera Bartla.

Warsz. spr. parl. „Wiad. Codz.” (Gr.) telef.:

W dniu wczorajszym delegacja Koła Żydowskiego w osobach prezesa Hartglasa i p. Farbsteina była przyjęta przez premiera Bartla.

Na przeszło godzinnej konferencji, omawiano sprawę żądań żydowskich.

Premier Bartel przyrzekł, że w miarę możliwości postulaty ludności żydowskiej spełni.

Pożar zniszczył żydowskie miasteczko

pod Białymstokiem

38 domów padło pastwą płomieni.

Z Białegostoku donoszą: W miasteczku Suchawola wybuchł pożar, który zniszczył 38 domostw. Między innymi spłonęła poczta, magistrat i komenda policji.

Przeszło 30 rodzin, wyłącznie żydowskich, pozbawionych dachu, obozuje pod gołym niebem.

Dalsze zapomogi Sowietów dla górników angielskich.

BERLIN, 8. 7. (PAT). Generalny sekretarz angielskiego związku górników Cook przybył tu, aby rokować z przedstawicielami rosyjskiego związku górników w sprawie dalszych zapomóg z Rosji.

rozwiązania. Termin ich będzie oznaczony w uchwale sejmu względnie sejmiku lub w orędziu prezydenta o rozwiązaniu sejmu i senatu.

Do art. 33-go, dotyczącego prawa weta prezydenta, projekt rządowy wprowadza weto zawieszające.

Zmiany do art. 36-go wprowadzają to, że okręgi wyborcze do Senatu niekoniecznie muszą się pokrywać z terenem województw.

Zmiany do art. 33-go powołują do życia trybunał konstytucyjny dla orzekania o ewentualnej sprzeczności jakiegokolwiek ustawy z konstytucją. Skład tego trybunału ma określić osobna ustawa.

Zmiany do art. 44-go wprowadzają prawo Prezydenta do wydawania

dekretów z mocą ustaw. Projekt rządowy przewiduje takie prawo tylko w czasie między kadencjami sejmu, projekt zaś referenta rozciąga je także na czas między sesjami. Dekrety te tracą moc, jeżeli nie zostaną sejmowi przedstawione w ciągu 14 dni od najbliższego jego zebrania.

Referent prosi, aby jego projekt był wzięty za podstawę dyskusji. Minister sprawiedliwości Makowski prosi, aby za podstawę dyskusji wzięto projekt rządowy ponieważ, formalnie rzecz biorąc, on jeden tylko przeszedł przez pierwsze czytanie sejmu. Inne projekty mogą być traktowane jako uzupełnienie lub jako poprawki.

Na tem posiedzenie przerwano. Następnę w piątek o godz. 10.30.

Obrady komisji budżetowej.

WARSZAWA, 8. 7. (PAT.) Sejmowa komisja budżetowa zakończyła dzisiaj obrady nad sprawozdaniem Najwyższej Izby Kontroli Państwa o wykonaniu budżetu za rok 1924.

W wyniku przeprowadzonej dyskusji uchwalono szereg rezolucji, zmierzających do usunięcia stwierdzonych przez referentów niedomagań.

W dalszym ciągu posiedzenia komisji rozpatrywała wniosek Z. L. N. w sprawie rządowej pomocy kredytowej dla drobnego handlu i rzemiosła.

Uchwalono rezolucję, wzywającą rząd do uruchomienia do specjalnie na ten cel przeznaczonych w P.K.O. kredytów do wysokości 2 milionów z tem, aby kredyt ten był jeszcze powiększony.

Walka o ustawę samorządową.

Posłowie żydowscy przeciwstawiają się krzywdzącym projektom.

Warsz. spraw. parlam. „Wiadom. Codz.” (Gr.) telef.:

Na dzisiejszym posiedzeniu komisji administracyjnej

posłowie żydowscy

przewodzą w dalszym ciągu obstrukcję wobec ustawy samorządowej, którą prawica starała się wnieść siłami preforsowanymi.

W jak szybkim tempie prowadzone były obrady świadczy fakt, że w ciągu pół godziny, to jest od 9 i pół do 10 załatwiono

16 punktów

tej ustawy, i to w tym czasie, gdy posłów żydowskich nie było,

w czasie zaś, gdy ci przyszli zaledwie 2 punkty.

Centralnym punktem dyskusji była ustawa określająca

magistrat, jako organ wykonawczy gminy miejskiej.

Do tego punktu

poseł Insler

zgłosił poprawkę, przyjętą i popartą przez referenta p. Jaworskiego.

Na ten temat wywiązała się obszerna dyskusja, w której posłowie

Insler, Szypper i Jeremicz bronili wniosku p. Inslera, prawica zaś namietnie go zwalczała.

Pomimo to, poprawki p. Inslera przyjęto, poczem

p. Kozłowski demonstracyjnie opuścił salę obrad.

Na posiedzeniu popołudniowym nastąpiła podobna scena, bowiem poseł Jeremicz, oburzony odrzuceniem jego wniosku

opuścił demonstracyjnie salę obrad.

Pod koniec posiedzenia głos zabral poseł Insler, który proponował przewodniczącemu by ten zwrócił się do ministra spraw wewnętrznych, celem otrzymania od niego informacji o stanowisku rządu wobec tych ustaw.

Odpowiedział na to poseł Kozłowski, że zwracanie się do rządu jest bezcelowe, bowiem

rząd i tak jest nieprzychylnie usposobiony względem tych ustaw.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Dowiadujemy się, że rząd mimo trwania obrad komisji administracyjnej opracowuje swój własny projekt samorządowy.

Napad na radnego Bialera.

Wczoraj o godz. 12ej w nocy, gdy radny Bialer wychodził z Kina „Luna” podszedł doń b. ławnik Bednarczyk i przyjmując postawę wojowniczą zapytał go, czy sprawozdania gazet o przebiegu ostatniego posiedzenia rady miejskiej, na którym radny Bialer krytykował działalność p. Bednarczyka są ściśle.

Nim jeszcze p. Bialer zdołał od

powiedzieć, poczuł na sobie ciążę wymierzona mu laską p. Bednarczyka.

Napadnięty p. Bialer udał się na tuchmiast do lekarza, celem przeprowadzenia oględzin lekarskich.

Niesłychane to zajście wywołało oburzenie wśród zgromadzonych przechodniów i znalazł swój epilog w sądzie.

Prezes zarządu gminy żydowskiej w Łodzi otrzymał votum nieufności.

Na wczorajszym nadzwyczajnym posiedzeniu zarządu gminy żydowskiej wyrażono głosami Agudy, bezpartyjnych

i folkisty — votum nieufności dotychczasowemu prezesowi zarządu, p. d-rowskiemu Rozenblatowi.

Wielka katastrofa.

(Dokończenie).

Jak się okazuje katastrofa powstała w ten sposób, że w odległości 8 kilometrów od Rogowa, pociąg pociąg warszawski — Warszawa,

uderzył na skraj

ostatnimi wagonami końcowe wagony pociągu Warszawa — Krynica.

W miejscu tem, gdzie od dłuższego już czasu periodycznie mają miejsce katastrofy.

reguluje ruch pociągów

zwykły robotnik.

Ta

karygodna niedbałość.

władz kolejowych była już niejedno krotnie przyczyną katastrof i pociągnięta za sobą

wiele ofiar w ludziach.

Przybyłe na miejsce władze policyjne wdrożyły energiczne śledztwo.

Aresztowano maszynistę pociągu № 2 i dróżnika.

Uprzątnięciem gruzów zajęły się władze kolejowe.

Rannych przewieziono specjalnym pociągiem do szpitala do Łodzi.

Jak się dowiadujemy ze źródeł rządowych, w ciągu najbliższych dni pociągi będą przychodziły wyłącznie na dworzec Łódź — Kaliska.

Pertraktacje o pożyczkę dla Polski.

Warsz. sprawozd. parlam. „Wiad. Codz.” (Gr.) telef.:

Jak się dowiadujemy kilka dni temu przedstawiciele wielkiego konsorcjum amerykańskiego zwróciło się do rządu z propozycją udzielenia Polsce pożyczki w wysokości z górą 50 milionów dolarów na 8 proc. rocznie.

Konsorcjum to domaga się gwarancji w postaci dochodów z jednego z monopolów państwowych.

W tej sprawie min. przemysłu i handlu jeździł nawet do Gdańska.

W dniu tym przedstawiciele tego konsorcjum odbyli konferencję z min. Kłarnerem i nie jest wykluczone, że się zgodzą oni na podwyższenie pożyczki do 100 milj. dol.

Miarodajne sfery rządowe, do których się zwrócono, potwierdzili tę wiadomość.

Polska a Gdańsk.

WARSZAWA, 8. 7. (PAT) Często dają słyszeć się opinie, że Polska rozbudowując port w Gdyni, patrzy niechętnie na rozkwit i rozbudowę portu gdańskiego.

W powyższej sprawie pan minister przemysłu i handlu Kwiatkowski udzielił prasie następującego wywiadu:

Pan minister stwierdził na wstępie, że Gdańsk, rozłożony u ujścia Wisły, ma naturalne podstawy gospodarki z współpracy z Polską, to też rozwój Gdańska jest ściśle związany z powodzeniem ekonomicznym Polski, a odwrotnie, Rzeczpospolita, rozwijając coraz intensywniej swe życie gospodarcze i eksport, musi dbać o równomierny rozkwit i zdolności przeładunkowe portów położonych na wybrzeżu polskim i przy ujściu Wisły. Nasza polityka morska nie może być małostkowa. Mogę więc zapewnić, że nie mamy zamiaru i nie widzimy żadnego celu z punktu widzenia naszych własnych interesów gospodarczych, aby patrzeć z niezadowolaniem na dalszy rozwój portu gdańskiego. Przeciwnie, sądzę, że Polsce z prawie 30-milionową ludnością nie wystarczy niebawem dwa porty i będzie ona musiała szukać dalszej współpracy z innymi obcymi portami. Niemcy z podwójną ilością mieszkańców mają wielką ilość portów, a jeden Hamburg posiada dwukrotnie większą zdolność przewozową niż Gdańsk, Gdynia i Tczew łącznie.

Na drodze ku absolutyzmowi

Sytuacja polityczna o tyle stała się wyraźniejszą, że czynniki miarodajne zupełnie jawnie i planowo zmierzają do usunięcia ustroju republikańskiego. Nie idzie tu o nazwę, która najzupełniej jest tylko formą bez treści. Toć według Almanachu Gotajskiego przed wojną istniał w Rosji ustrój konstytucyjny pod zwierzchnictwem samodzielnym — cara.

Można najwyżej zgadywać, czy ten almanach wpadłby na koncepcję absolutystycznej Rzeczypospolitej. To, na co u nas obecnie się zanosi, jest niezmiernie innem, jak zdegradowaniem parlamentu do kategorii instytucji bez wpływu i znaczenia. Władza ludu, która się przejawia przez wybrane przedstawicielstwo ma być ograniczoną. Prezydent i rząd mają otrzymać takie prerogatywy, które czynią sejm powolnym narzędziem w ich rękach. Wprowadzić usiłuje obecny rząd w imię opinii publicznej, że proponowane przezeń zmiany Konstytucji są zupełnie niewinne.

Błogosławieni są wierzący... Poseł Daszyński w sposób bardzo dowcipny zobrazował, jak niewinnym był w istocie na początku słynny § 14, który stopniowo dzięki rozlicznym dowolnym interpretacjom stał się nieszczęściem parlamentaryzmu austriackiego. Każdy grzech jest straszny tylko dla początkującego grzesznika, w dalszych etapach nabiera moc słodczyńczej. Jak grzesznik nie wie, gdzie on się zatrzyma w swoim życiu grzesznym, tak żaden czynnik rewolucyjny nie zdaje sobie sprawy, dokąd go zaprowadzi siła konieczności. Można zrozumieć, że siła przewrotna, w pierwszym rozpędzie zmiata ustroje istniejące. Trudno natomiast pogodzić się z tem, gdy się na zimno, w ciszy gabinetu, przy zielonym biurku, układa plany skierowane ku ograniczeniu praw ludu, ku ograniczeniu wolności.

Mogą być parlamenty najgorzejmi instytucjami, myśl ludzka dotychczas nie wynalazła lepszego systemu rządzenia.

U nas lubi się ciągle zapatrywać na zagranicę. Przecjawia się przytem zupełna nieznajomość ustrojów konstytucyjnych innych krajów. Prezydent Stanów Zjednoczonych nie posiada prawa rozwiązywania kongresu. Anglia nie posiadając pisanej Konstytucji — przyznaje wprowadzić to prawo królowi. W rzeczywistości jednak wykonywa to prawo sam parlament przez rządzącą większość.

Rząd, który w Anglii jest identyczny z większością parlamentu, w chwilach, gdy opinia kraju jest niewyjaśniona, proponuje królowi rozwiązanie izb ustawodawczych, ażeby dać możność ludności zajęcia wyraźnego stanowiska. Charakterystyczną jest rzecz, że w takich czasach idzie nie o wyjaśnienie ogólnej sytuacji politycznej, lecz o wypowiedzenie się co do pewnej konkretnej sprawy. Konstytucyjna Anglia nie zna wypadku, ażeby „jego królewska mość” nie spełniła propozycji większości rządzącej.

We Francji konstytucja przynależała prezydentowi państwa prawo rozwiązywania parlamentu. Prezydent korzysta jednak z tego prawa tak rzadko, że ten punkt Konstytucji nie odgrywa żadnej politycznej roli.

Ma się już dziś przedsmak tego, czem u nas może się stać to prawo w rękach prezydenta i rządu.

Przy braku u nas wyrobienia politycznego, przy braku wrodzonego poczucia poszanowania dla wolności, prawo rozwiązywania sejmów stanie się u nas środkiem zwalczania przeciwnika partyjnego. Tradno, życie — jest walką, ścieraniem się odmiennych zapatrywań. Czyż można sobie wyob-

razić moment, zniknięcia stronnictw? Taki moment jest nieziszczalnym snem. Skoro tedy prawo rozwiązywania izb może się stać niebezpiecznym narzędziem, nie warto tracić słów na to, aby dowieść, że inne proponowane przez rząd obecny zmiany Konstytucji godzą wprost w ustrój republik, są zupełnym jego zaprzeczeniem. Stajemy wobec najkrytyczniejszego momentu dla Państwa. Należy sobie otwarcie zdać sprawę z tego, czy powinien w Polsce istnieć ustrój demokratyczny, czy też ma zapanować oligarchja.

Koło Żydowskie oświadcza sobie obecną sytuację i rozumie, że wszelkie ograniczanie Konstytucji stanowią dla Żydów niebezpieczeństwo. Wolna trybuna parla-

mentarna daje jeszcze, choć niezawsze, pewne gwarancje poszanowania prawa, daje możność regowania na samowolę administracji. Bez tej trybuny pozostaje jedna jedyna droga — obijanie progów arzędów. Na taką drogę my Żydzi pójść nie możemy i nie pójdziemy. Koło Żydowskie w przeważającej swojej części, niema złudzeń co do obecnych nastrojów i prądów i nie odda swoich głosów za żadnym projektem, godzącym w wolność parlamentu i wolność narodu. Bez względu na osoby, w walce między absolutyzmem a demokracją, nasze miejsce jest po stronie tej ostatniej.

Dr. Rosenblatt

Posel na Sejm.

Angielsko-włoskie apetyty wobec Abisynji.

„Wzły przyjaźni, istniejącej pomiędzy Anglią i Włochami, zadziergnięte zostały już dawno, wydarzenia jednak ostatniego roku zacieśniły je bardziej jeszcze, nadając im znacznie większą siłę i trwałość”. Składając to ważne oświadczenie, przemawiał Chamberlain dyskretnie jeden „drobny” szczegół. Nie uważał mianowicie za wskazane dodać, że ten mocny uścisk przyjacielski grozi, i to wcale niedwuznacznie połamaniem „żeber... abisyńskich. Wydarzenia, do których on uczynił aluzję, były istotnie doniosłej natury, a skutki ich dziś dopiero w całej pełni wychodzą na jaw. Downing Street szukał w zeszłym roku wiernych sprzymierzeńców, gotowych pomóc mu w wywarcu energicznego nacisku na Angorę, grożącą oporem w sprawie Mossulu. Mussolini poparł bez zastrzeżeń żądania angielskie, przyczyniając się skutecznie do ich zwycięstwa. Chwilę tę uznał on za najodpowiedniejszą do zwierzania się ambasadorowi, sir Ronaldowi Graham, ze swoich marzeń o imperjum kolonialnem, wskazując Abisynję, jako na najbliższy cel tych dążeń. „Niema karesu bez interesu”, to też porozumienie zasadnicze pomiędzy dwoma rządami zostało dosyć łatwo osiągnięte, i wszystko byłoby w „idealnym porządku”, gdyby nie kilka „ale” drażliwej natury.

Kiedyś, przed wielu laty, pokusiły się już były Włochy o tę łakomą i w ich pojęciu, łatwą zdobyć — wyprawę zakończyła się ciężką klęską, zadaną pod Aduą regularnym wojs-

kom króla Humberta przez barbarzyńskie hordy negusa Menelika. Uporczywe, mordercze walki, toczone w Marokku przez kociową armję hiszpańsko francuską według planów, sporządzonych przez takiego mistrza kunsztu strategicznego, jakim jest Petain, dowiodły raz jeszcze, że geryla sówka jest najtrudniejszą formą wojny. Złamać opór zbrojny narodu, zdecydowanego do upadłego bronić swojej niepodległości, przedstawia niela da zadanie, zwłaszcza wobec tak spe cjalnych warunków topograficznych i klimatycznych. Są one źródłem różnych przykrych niespodzianek, zdolnych ostudzić zapał ultra faszystowskich nawet Jazonów. Pomoc zaś materyjalna Anglii nie jest jeszcze dostateczną gwarancją zwycięstwa, o czem wymownie świadczą fatalne dla Greków wyniki bojów z Mustafą-Kemal paszą.

Drugi poważny szkopuł stanowi ta okoliczność, że Abisynja od r. 1923 jest członkiem Ligi Narodów, której naczelnem zadaniem jest wszak czuwać nad powszechną sprawiedliwością, zwłaszcza na terenie polityki oraz ujmować się za krzywdy ludów, zagrożonych w swoich prawach. W tym kierunku poczynione już wprowadzone zostały przedwstępne kroki, mające na celu postawienie zawczasu władcy Etyopji w niekorzystnym świetle, jako mściciela ładu i wroga cywilizacji.

Foreign Office wraz z Consulą postanowiły, łowiąc ryby przed nie wodem, oskarżyć rząd abisyński wo-

bec aeropagu genewskiego o naruszenie międzynarodowych przepisów w sprawie wwozu broni i o uprawnienie handlu niewolnikami. Kara za te przewinienia została już zgóry przewidziana, określa ją bowiem właśnie ów układ, zawarty w San-Remo pomiędzy Chamberlainem i Mussolinim podczas tajemniczego zjazdu, odbytego w grudniu 1925 r. Nastąpiło wtedy porozumienie, w myśl którego Włochy zastrzegają sobie wyłączność interesów ekonomicznych w całej zachodniej Abisynji i przyznają sobie koncesję na budowę „własnej” linii kolejowej w tej części kraju, by zacieśnić jej łączność gospodarczą z kolonjami w Erytrei.

Anglia natomiast uzyskuje niepo dzielną kontrolę nad północno-wschodnimi prowincjami oraz nad całym systemem wodnym, panując w ten sposób nad górnymi źródłami Nilu, stanowiącego o całym istnieniu Egiptu i Sudanu. Przekładając ten nieco mglisty styl dyplomatyczny na bardziej zrozumiałą mowę potoczną, zbliżenie przyjacielskie przewiduje podział Abisynji na dwie strefy wpływu — włoską i angielską. Harmonję tę naruszył dysonans protestu, zgłoszonego przez Francję. Stojąc na stanowisku traktatu, podpisanego w 1906 roku przez te trzy moabstwa, wspólnie gwarantujące Etyopji niezależność całkowitą, domaga się Quai d'Orsay utrzymania obecnego status quo, względnie przyznania i Francji odpowiednich korzyści. Abisynja jest bowiem krajem, obfitującym w bogactwa naturalne — już pobieżnie czynione poszukiwania wykazały o bęcość miedzi, żelaza, złota, soli potasowych itd. Jedyną dziś linią kolejową, łączącą stolicę państwa, Addis-Abeda, z morzem, prowadzi do Djibouti, portu francuskiego w kolonji Obock, i eksploatowana jest przez banki paryskie.

Zaangażowanie się Francji w im preż ryfańską osłabia bardzo ważkość jej protestu i pozwala tem energiczniej nalegać Mussolinemu na przyznanie Włochom uprzywilejowanego stanowiska w Abisynji, określanej jako „naturalny hinterland” dla ekspansji ekonomicznej kraju, cierpiącego z jednej strony na dotkliwy brak surowców, z drugiej zaś na coraz groźniejsze przełudnienie. Il Duce powołuje się przytem na konwencję londyńską z 1915-go roku, uznającą prawa Włoch na Etyopję, jako kompensatę za wzięcie udziału w światowej wojnie po stronie Aljantów. R.

Locarno finansowe.

LONDYN. (Tel. wł.). W londyńskich kołach dyplomatycznych szeroko mówi się o zawarciu Locarno finansowego, jakie przygotowują dyrektor Banku Angielskiego i dyrektor Federal Reserve Banku.

W tym celu ma być zwołana specjalna konferencja przedstawicieli najwybitniejszych sił finansowych Anglii, Ameryki, Francji i Niemiec. Ogólnie twierdzi się, że finansisci prędzej będą mogli ze sobą porozumieć się co do stabilizacji waluty, niż ministrowie spraw zagranicznych poszczególnych państw.

W londyńskich kołach finansowych odnosi się bardzo przychylnie do wspomnianego projektu.

Wzamięn za Nadrenję.

Londyn, 8-go lipca. (Tel. wł.).

Tatejsze sfery polityczne poważnie zastanawiają się nad możliwością wielkiego wpływu kryzysu finansowego we Francji na okupację Nadrenji w związku z ofertą Schachta pomocy finansowej Reichsbanku.

Tatejsze sfery polityczne uważają pozycję Reichsbanku za tak silną, że bank ten mógłby sfinansować pożyczkę w sumie ćwierć i pół miljaru marek.

Możliwą formą byłoby wypuszczenie niemieckich bonów kolejowych, będących w rękach komisji Dawesa i wykupienie ich przez banki niemieckie. Uzyskaną sumę otrzymałaby Francja wzamięn za ewakuację Nadrenji i tytułem odszkodowań.

Przemówienie posła Grynbauma w debacie sejmowej nad wnioskiem o zmianie Konstytucji.

(Według stenogramu).

Wysoki sejmie! Z pewną obawą zaczynam moje przemówienie. Chęć mówić o tych przedmiotach, które poruszone były przez p. posła Daszyńskiego i ministra Makowskiego. Boję się, że nie dotrzymam im kroku, bujali bowiem w wyżynach arcyzmu słowa, a ja chciałbym mówić zwyczajnie, po ludzku, chciałbym mówić spokojnie i argumentować, mówić logicznie, nie używać przenośni i nie rzucać obrazami, spróbować chciałbym zanalizować obecny stan rzeczy i dowiedzieć, że Rząd grzeszy przeciwko logice czynu, który dał mu życie. (P. Bitner: To nie trudno będzie panu). Jest to moim zdaniem najstraszniejszy grzech, grzech śmiertelny. Proszę panów! Pan minister Makowski przekonywał p. posła Daszyńskiego i sejm, że czyn dokonany w dniach majowych w konsekwencji swojej musiał doprowadzić do przedłożenia rządowego, musiał doprowadzić do zaprojektowanych przez Rząd zmian Konstytucji. Mam wrażenie, że p. minister Makowski a może i cały Sejm da się pod tym względem przekonać, że tak nie jest. Proszę panów! albo dni majowe zburzyły parlamentaryzm w Polsce, albo zburzyły podstawy obecnego sejmiku. (Głos: To na jedno wychodzi). Nie, to na jedno nie wychodzi. Usprawiedliwieniem czynu dni majowych było przypuszczenie, że większość sejmowa nie odpowiada większości obywateli Państwa. Było to tylko przypuszczenie, a potwierdzone zostało na ulicach Warszawy. Nie dla tego, że Marszałek Piłsudski zwyciężył, nie dlatego, że jego pułki zwyciężyły, ale dlatego, że w obronie większości sejmowej nie podniósł się nikt, dlatego, że lud bardzo spokojnie przypatrywał się temu, jak zbrojna ręka obala się większość sejmowa, obala się Rząd tej większości, Prezydenta, na tej większości opartego.

Jeżeli to nie było podważeniem parlamentaryzmu, jeżeli to nie było musolinizmem polskim, to było to obaleniem obecnego sejmiku.

Tertium non datur. To też cała opinia publiczna oczekiwała logicznych dalszych następstw, powiedzmy poprostu, rozpędzenia sejmiku obecnego. Jak że inaczej mogło być? Wyprowadza się na ulice Warszawy wojsko, walczy się przeciw Rządowi, opartemu o większość tego sejmiku, przeciw Prezydentowi, który przez ten sejm i senat został wybrany, a ma się pozostawić ten sejm przy życiu? Lecz p. minister Makowski powiada: Nie chcecie umierać, my nie chcemy, żebyście umarli, to wy, jak Małgorzata, w obawie przed szatanem chcecie zejść z tego świata, my was zabijają nie chcemy. Panie ministrze, nie Rząd chce nas lub nie chce zabijać, sejm zabity został w dniach majowych, kiedy na ulicach Warszawy grzmiały armaty. (Głos: Ale sejm żyje). Można żyć po śmierci, ale wtedy się jest upiorem. Ja nie chciałbym, aby sejm wiódł życie upiora i zdaje się, że nie znajdzie się nikt w tym sejmie, który chciał takie życie wieść. (P. Hartglas: Oprócz romantyków). Nie należę do romantyków i nie chcę na tę drogę dać się sprowadzić.

Proszę panów! charakterystyczną a oryginalną cechą przewrotu, dokonanego w maju, jest dążenie do oparcia się o majestat prawa.

Może koledzy, którzy pamiętają sejm konstytucyjny, przypomną sobie jedno z przemówień kol. Niedziałkowskiego, o ile się nie mylę, który rozwoził się nad tem, że rewolucja socjalna w Polsce będzie się odbywała w majestacie prawa. (P. Michalak: To Daszyński). Być może. Nie rozumieliśmy wówczas, jak to można połączyć rewolucję, która rozbija prawo istniejące i tworzy w pożodze prawo nowe z majestatem prawa istniejącego. (P. Michalak: Ale teraz wiecie). Teraz zrozumieliśmy, jak się to odnosi. Wiemy, jak wygląda ten majestat prawa, sejm, który faktycznie został zbity, sejm mu-

si żyć i musi sankcjonować dokonany przewrót. Można się było na to zgodzić, można było powiedzieć sobie, że ta droga może być dobrą pod pewnymi względami, bo chroni nas od staczania się po pochyłości rewolucji, która może nie mieć granic. Ale to sankcjonowanie musiałoby być postawione w określonych granicach. Można było zgodzić się na to, aby sejm i senat wyborem nowego Prezydenta stanął na gruncie dokonanego przewrotu, oczywiście, bez tych niespodzianek, które sprawił nam p. Marszałek Piłsudski. Można było się w następstwie zgodzić na to, aby rozwiązanie sejmiku, który sam rozwiązać się nie chce dla tych lub innych przyczyn, żeby rozwiązanie sejmiku dokonane zostało na podstawie zmienionej Konstytucji. Ale do tych je dnie granic można było dość, dalej nie wolno było pójść. Bo jakże można było pozostawić przy życiu ten sejm? Przecież wynikiem logicznym stanu rzeczy, który zapanował obecnie, jest powzięcie tego sejmiku, krytykowanie najsurowsze tego sejmiku i wykazywanie, że jego większość, że on sam nie wart jest, nie dorósł do swego zadania i nie powinien niczego więcej dokonać. I o toż do tego sejmiku przychodzi się i powiada się: zmieniamy Konstytucję. (Przerywanie na lewicy). Pod tym względem panowie zdają się mylić; w tem leży największe niebezpieczeństwo, w tem leży grzech przeciw logice własnych czynów. Proszę panów, gdyby Rząd przyszedł do nas i zażądał jedynie zmiany ustępu, który mówi o rozwiązaniu sejmiku, sejm musiałby to zrobić pod naciskiem opinii publicznej. Zresztą, jest to sprawa bezsporna, nie ma, zdaje się, ani jednego stronnictwa, któreby się temu sprzeciwiało poważnie, otwarcie i posłoby z tego powodu do walki. Nie mogłoby nawet pójść do walki. Na tem polu bitwy by nie wygrało, to nie ulega najmniejszej wątpliwości. Ale Rząd przychodzi do nas i żąda jeszcze innych zmian Konstytucji. Aby zmienić Konstytucję, potrzebna jest kwalifikowana większość, potrzeba 2/3 głosów. Jest jasną rzeczą, że gdy ma być dokonana zmiana Konstytucji, stronnictwa w sejmie reprezentowane muszą wystąpić ze swoimi projektami, być może nie dlatego, że chciałyby te projekty przeprowadzić, lecz dlatego, że chcą zaszachować projekt rządowy, dlatego, że chcą przedłużyć debatę nad projektami zmiany Konstytucji, dlatego, że chcą wyrazić opinię publiczną, obywatelom Rzeczypospolitej, w jakim kierunku powinny te zmiany pójść, i wreszcie dlatego — a to mi się wydaje najważniejsze — że chcą zmusić Rząd do zapłacenia pewnej ceny za uchwalenie tych zmian, których Rząd się domaga. Jakąż jest ta cena? Ta cena jest zmiana ordynacji wyborczej w odpowiednim kierunku. Daży się do tego,

żeby zmusić Rząd do przyjęcia postulatów, które wystawia w tym kierunku prawica. To mi się wydaje najważniejszym celem stronnictw prawicowych, które złożyły swe projekty zmiany Konstytucji. Rząd jest już obecnie bezsilny. Rząd musi obecnie lawirować, Rząd musi paktować, albowiem starać się musi otrzymać owe 2/3 głosów, i w tym celu będzie musiał pójść na ustępstwa. (Głos: To demoralizacja). Jeżeli chodzi o demoralizację, to przedewszystkiem demoralizuje on siebie samego w ten sposób, a następnie demoralizuje sejm. W rezultacie otrzymamy to, o czem już dziś wszyscy mówią. Pamiętam, kiedy omar pierwszy powiedziałem z tej Wysokiej Trybuny, że jest to rzecz niezmiernie dziwna, iż w Polsce każdy Rząd niemal rodzi się jako Rząd lewicowy, a umiera jako znienawidzony Rząd prawicowy, — wysłania mnie nieomal. Obecnie już o tem wszyscy mówią. Niebezpieczeństwo to grozi już Rządowi p. Bartla. Gdyby nie jego pochodzenie z przewrotu majowego, kto wie, czy nie zostałby on przyćśniony gorąco do piersi przez p. prezesa Głabińskiego, lub nawet przez p. Witosa. (Oklaski na ławach lewicy). Na przeszkodzie, jak zwykle, stoi pochodzenie. Proszę panów, Rząd powiada: trzeba dać możliwość wytchnienia — ta znakomita peredyska — nie wolno rozpętać w chwili obecnej żywiołów w Polsce, nie wolno rozpisywać wyborów, trzeba odpocząć. Rząd powiada jeszcze, zdaje się, że chce pokazać, co umie, chce coś zrobić, przyjąć z jakimś kapitałem do wyborów. Wydaje mi się, że Rząd stoi na błędnej drodze. Każda chwila wytchnienia jest jednocześnie chwilą przyjęcia do siebie oszołomionej prawicy. Każda chwila wytchnienia jest chwilą mobilizacji sił, które w dniach majowych zostały zdruzgotane. Zarzykowałbym twierdzenie, i zdaje się, że nie jest ono takim paradoksem, jak może się wydawać, że im później dojdzie do wyborów, tem mniejsze mają szanse zwycięstwa te siły, które dokonały przewrotu. (Głos: Ale Polska na tem dobrze wyjdzie, panie posle, Nam chodzi o Polskę). Proszę panów, o tem jeszcze pomówimy.

Powiadam zatem, że Rząd się myli; Rządowi się zdaje, że potrafi on przez ten czas dokonać takich rzeczy, które zdobędą mu opinię publiczną, które zdobędą mu sympatię mas ludowych. Chyba nie jest dla nikogo tajemnicą, że masy ludowe są już poniekąd rozczarowane, że rozczarowują się coraz bardziej. Czy można przypuszczać, że Rząd zdobędzie te masy ludowe? Mam wrażenie, że takie przypuszczenie byłoby pozbawione podstawy.

Dla tego rodzaju czynów Rządu potrzeba odpowiedniej atmosfery, która Rząd otacza, potrzeba zaufania po

tej stronie, do której Rząd ciążę i pomocy z tej strony, a nie zaufania, korytowania i pomocy ze strony tej, która została zdruzgotana przez siłę, która powołała Rząd ten do życia. Nie ulega najmniejszej kwestji, że jeżeli Rząd mógł dokonać tych czynów, które mają mu zjednywać sympatię mas ludowych, musi mieć odpowiednie warunki, a przedewszystkiem: pomoc tej strony, (Głos: lewicy) tak jest, lewicy, t. j. tej strony, do której bądź co bądź ciążę.

Jeżeli tego nie będzie, to Rząd stacząc się będzie po tej pochyłości, po której się stoczył Rząd Sikorskiego, po której się stoczyło tyle już Rządów i padnie w objęcia prawicy, a będzie przez prawicę odrzucony, wtedy, kiedy prawica będzie mogła wyjść na widownię bez maski. **Głos na prawicy:** Nie ma między wami jednomyślności. **P. W. Ślicki:** Jest, tylko ja mówię cyframi, a on mówi polityką.

Proszę panów! Czego chce Rząd? Sprawa budżetu chyba nie odgrywa tu roli, bo ten bat wznesiony nad głowę sejmiku, który w przeciągu 4 miesięcy ma załatwić sprawę budżetu, budzi tylko niesmak, jest czynem nieogłędnym, który może tylko zaostrzyć stosunki, i który, oczywiście, rezultatów nie da, a nawet przez Rząd nie będzie mógł być dokonany. Następnie, Rząd żąda nadania Prezydentowi prawa zawieszenia przez veto ustaw, które przeszły przez sejm i senat.

P. minister Makowski zwrócił uwagę na to, że p. poseł Daszyński argumentował przeciw temu przedłożeniu tylko, tem, że obala się w ten sposób senat. Tak nie jest, nietylko ten argument przetrwał przeciw temu. Obala się przez to ustrój parlamentarny, typ ustroju parlamentarnego polskiego, ten typ, który został przez nas powołany do życia.

Proszę panów, jeszcze jeden grzech śmiertelny ciąży na tem przedłożeniu: Prezydent w Polsce wybierany jest przez sejm i przez senat, Prezydent w Polsce jest pełnomocnikiem sejmiku i senatu, nie może on tedy mieć więcej praw, niż jego mocodawcy. Zresztą nie ma on większego autorytetu, niezbędnego do zawieszenia ustaw, przyjętych przez parlament. Bo jakże może mieć większy autorytet, niż parlament, obywatel, którego inni obywatele nie znają wcale, o którym nie wiedzą aż do ostatniej chwili, kiedy jego kandydatura zostaje postanowiona na Zgromadzeniu Narodowym?

Przecież, proszę panów, u nas rzeczy mają się tak, że dopiero w dniu Zgromadzenia Narodowego, dopiero wtedy przedstawiciele tych lub innych stronnictw wyjmują z zanadru ów papier, na którym jest napisane nazwisko kandydata do godności pierwszego obywatela Rzeczypospolitej. Jakże może taki człowiek mieć większy autorytet od sejmiku? Jakże może człowiek, którego nie znało się przedtem, którego nazwisko było otoczone tajemnicą, móc zawieszać uchwały, ustawy przez przedstawicieli Narodu przyjęte? Gdyby on wyszedł z woli ludu, gdyby on był wybrany przez większość Narodu, przez większość narodów Polski, przez większość obywateli, wtedy miałby autorytet niezbędny, wtedy mógłby być czynnikiem równomiernym z parlamentem i możaby by było — oczywiście są jeszcze inne motywy, przemawiające przeciw temu — ale wtedy możaby było mówić o tem, żeby Prezydent w ten sposób wybrany miał prawo veto.

Plebiscyt może się wydawać komuś groźnym niebezpieczeństwem. (Głos: A jak jest we Francji?) To też we Francji nie ma Prezydent takich uprawnień. Takie uprawnienia może mieć tylko taki Prezydent, który został wybrany przynajmniej w ten sposób, w jaki wybierany jest Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Dokończenie jutro.



PRACA PRZYGOTOWAWCZA DO STABILIZACJI FRANKA. Caillaux (na prawo) wraz z sekretarzami stanu Pietri i Dubain.

Z życia żydowskiego.

Program antysemitów rumuńskich.

BUKARESZT, 8.7. (Tel. wł.). Na posiedzeniu parlamentu rumuńskiego dnia 3 go lipca zabrał głos przywódca antysemitów rumuńskich, osławiony profesor Cuza, dla wyłączenia swego „programu”. „Program” ten streszcza się w żądaniu wypędzenia Żydów z miast i oddania ich przedsięwzięciom obywatelom nieżydowskim i w konfiskacie majątku żydowskiego. Kilku posłów z partii Caranistów (partii prof. Jorgi) wystąpiło ostro przeciw reakcyjnej demagogii „prof. Cuzy” podkreślając, że w Rumunii wino panować równość wszystkich obywateli wobec prawa.

Charakterystyczną jest rzeczą, że partia liberalna postanowiła ostatnio — jak donosi „Adverul” — rozpocząć energiczną walkę przeciw Cuzy.

Podczas bowiem, gdy partia ta znajdowała się u steru rządu, odnosiła się ona do Cuzystów z łagodnością i tolerancją.

Numerus clausus na Węgrzech.

Rewizja tej ustawy spodziewana w najbliższym czasie.

BUDAPESZT, 8. (Tel. wł.). Krąży tu uporczywe pogłoski o zamiarze rządu, poddania rewizji ustawę o numerus clausus. Wieści te utrzymują się wbrew niedawno złożonemu oświadczeniu węgierskiego ministra oświaty hr. Klebelsberga, wedle którego o zniesieniu lub złagodzeniu numerus clausus tak długo mowy być nie może, dopóki nie nastąpi „równowaga społeczna”.

Rząd węgierski liczy się z tem, że podczas najbliższej sesji Ligi Narodów w październiku, przypomni mu się obietnica, jaką swego czasu uczynił hr. Klebelsberg, że ustawa o numerus clausus będzie zniesiona. Na ostatniej sesji Ligi Narodów nie poruszono tej sprawy, ponieważ afera węgierskich fałszerzy franka zajmowała wtedy wszystkie umysły. Jedną kowóz w październiku niewątpliwie znajdzie się kwestja ta na porządku dziennym, tembardziej, że nastąpi na cisk ze strony żydowskiej.

Także względy wewnętrzno-polityczne zmuszają rząd węgierski do ponownego zajęcia się jak najrychlej kwestją, numerus clausus. Część stu-

dentów żydowskich, którzy z powodu tej haniebnej ustawy musieli opuścić Węgry, wraca teraz z dyplomami uniwersytetów zagranicznych. Rząd zmuszony jest zająć wyraźne stanowisko wobec sprawy nostryfikacji tych dyplomów. Tymczasem antysemita już teraz zawiadomili premiera, że o ile kwestja nostryfikacji nie będzie załatwiona w drodze ustawowej będą oni to uważali za bezprawne obejście ustawy o numerus clausus.

Z drugiej strony domagają się uniwersytetu miast prowincjonalnych zniesienia lub złagodzenia numerus clausus, gdyż liczba słuchaczy zmniejsza się tam coraz bardziej, a to grozi upadkiem tych uniwersytetów.

Jubileusz Achad-Haama.

Wielki uczyony i pisarz hebrajski kończy 70 lat.

Z Jerozolimy donoszą:

Palestyński związek teatrów czy ni obecnie przygotowania do uroczystego uczczenia 70 ciolecia urodzin wielkiego uczonego żydowskiego i ojca ideologii sjonistycznej Achad Haama (Aszera Gincberga).

Urodziny Achad Haama przypadają na dzień 25 miesiąca Ab (5 sierpnia).

Wśród „bohaterów” pogromów zawrzało.

Paryż, 8.7. (Tel. wł.). W pewnych sferach żydowskich w Paryżu wyrażają gotowość przyjęcia wyzwania atamana Machno i dowiedzieć mu przed sądem publicznym o jego roli w pogromach na Ukrainie.

Prowodrzy byłych rosyjskich i ukraińskich oddziałów wojskowych, zamieszkujący w Paryżu, zwrócili się do policji z prośbą o ochronę, albowiem obawiają się oni zamachu ze strony Żydów.

W sferach żydowskich uważają to za prowokację.

Uroczyste powitanie lorda Allenby w Londynie.

LONDYN, 8.7. (Tel. wł.). Urządzono tu uroczyste przyjęcie na cześć lorda Allenby, zdobywcy Palestyny. Uroczystość przyjęła charakter olbrzymiej manifestacji żydowskiej.

Organizacja sjonistyczna złożyła na ręce lorda Allenby adres gratulacyjny. Lord Allenby w odpowiedzi wygłosił serdeczną mowę, wzywając do pracy nad odbudową Palestyny.

Słynny filantrop żydowski Bernard Baron natychmiast złożył do dyspozycji organizacji sjonistycznej czek na kwotę 25.000 funtów szterlingów na Keren Hajessod.

Wygłosili również przemówienia: prezydent prof. Wajcman i inni działacze sjonistyczni.

Wysokie odznaczenia dla Żydów.

LONDYN, 8.7. (Tel. wł.). W wykazie odznaczeń, które król angielski w dniu jego urodzin udekorował wybitnych urzędników państwowych, znajduje się również nazwisko sir Herberta Samuela.

Wysokie odznaczenie otrzymał również kierownik szkoły instruktorów policyjnych w Palestynie Oszer ben Dawid.

Rezultaty imigracji żydowskiej do Palestyny.

Jerozolima. Biały handelowy rząd palestyński poświęca w swym numerze czerwcowym specjalny artykuł pracy badawczej w kraju w r. 1925. Ogólna suma kapitałów, które zostały w tym okresie zainwestowane w budo-
wnictwo wynosi 2.007.257 fant, podczas gdy w roku 1924 wynosiła ona tylko 374.995.

Biały rządowy wzrost ten przypisuje wielkiej imigracji żydowskiej z roku 1925, która wynosiła do 34.614 osób.

Imigracja do Palestyny w miesiącu maju.

Jerozolima. W miesiącu maja ilość imigrantów do Palestyny wynosiła do 1609, podczas gdy w kwietniu było tylko 1556 imigrantów.

Ogółem w ciągu pierwszych 8 miesięcy r. 5686 ogólna ilość emigrantów wynosi 18.077, tak że przeciętnie wypada po 2260 osób miesięcznie.

Kupujcie, prenumerujcie i rozpowszechniajcie „WIADOMOŚCI CODZIENNE”

Dane statystyczne o wydatkach rodziny robotniczej w Palestynie.

Jerozolima. Wydział robotniczy Egzekutywy Sjon. w Palestynie postanowił przeprowadzić w lipcu plebiscyt celem ustalenia, ile przeciętnie wydatkuje rodzina robotnicza miesięcznie. Białe-
tyn statystyczny w tej sprawie będzie stale się aktywnie i obejmie głównie większe centra w kraju.

Rząd palestyński już raz przystąpił do przeprowadzenia takiej statystyki, Rząd palestyński już raz przystąpił do przeprowadzenia takiej statystyki, lecz sprawa się przeciągnęła. Obecnie wzięta to w swoje ręce Egzekutywa Sjon.

Chuligani w mieście Schillera i Goethego.

WEIMAR, 8. (Tel. wł.). — Odbył się tu zjazd „Hakenkreuzlerów” na który przybyło 500 uczestników Chuligani wybraли na zjazd swój Weimar, gdyż w mieście tem uchwalono swego czasu konstytucję republiki niemieckiej.

Chcieli oni w ten sposób zamianować festiwal przeciw ustrojowi republikańskiemu, który przedstawiają jako dzieło Żydów. Nie obeszło się bez burd i awantur. Kto nie nosił odznak hakenkreuzlerowskich, był atakowany, a przechodniów o wyglądzie żydowskim brutalnie zaczepiano. Doszło kilkakrotnie do starć z policją. Cały szereg demonstrantów aresztowano. Znalezione przy nich, noże, rewolwery i inne niezbędne dla chuliganów utensylja.

Dalsza pomoc „Joint’u”

Dowiadujemy się, że przedstawiciel „Joint’u”, p. Gitterman złożył do dyspozycji łódzkiego komitetu niesienia pomocy ubogim żydom dalsze 3000 dolarów.

W ten sposób „Joint” w bieżącym tygodniu udzielił dla ubogich Żydów naszego miasta wsparcia w wysokości 4000 dolarów.

Ze sportu.

Wspaniałe zwycięstwo łodzianina na międzynarodowych zawodach bokser- skich w Zoppotach.

Donoszą nam telefonicznie z Gdańska, że na odbytych w dniu wczorajszym międzynarodowych zawodach bokser-
skich w Zoppotach z okazji dorocznego imprez sportowych p. n. „Zoppoter Sportwoche” łodzianin Erwin Stibbe, eks-mistrz Polski w wadze półciężkiej odniósł wspaniałe zwycięstwo, nad wielokrotnym mistrzem Wolnego Miasta ZIENTZEM. Stibbe zwyciężył z wielką przewagą punktów. Sukces łodzianina jest tem większy, że został zakwalifikowany do kategorii zawodników wagi ciężkiej, i miał za przeciwnika „kolosa” Zientza, którego waga wynosi 90 klg. Miał więc Stibbe przeciwnika o 10 klg. od siebie cięższego. Zientz odznacza się kolosalną siłą ciosu i jest jednym z najlepszych przedstawicieli sportu bokser-
skiego w Gdańsku. Z przebie-

gu spotkania dowiadujemy się następujących szczegółów: w pierwszym starciu Stibbe walczył bardzo ostrożnie i dopiero w drugiej rozwił bardzo szybkie tempo, które ciężki Zientz nie wytrzymał. Łodzianin jest cały czas w ofensywie wzbudzając swą walką niezwykle fair, i wspaniałą postawą ogólny zachwyt. Stibbe zrobił bardzo korzystne wrażenie. Zgotowano mu serdeczną owację. Widownia była wyprzedana. Wiadomość powyższą nadano nam natychmiast po zwycięstwie, tak iż o losach Wendego i Raana, którzy również biorą dotąd nie wiemy.

W jakim składzie grać będzie w niedzielę „Warszawianka”.

Jak już donosiliśmy, w nadchodzącą niedzielę spotkają się w meczu towarzyskim znakomity zespół „Warszawianki” z mistrzowską drużyną klubu Tarystów. Mecz odbędzie się na boisku własnym przy ul. Wodnej, o godz. 5. min. 30 po poł. Drużyna Warszawianki przyjeżdża do Łodzi w swym najsilniejszym składzie, a mianowicie: bramka - Domoński, obrona - Redlich, Zwierz I; pomoc - Braun, Ordon, Laxen-

burg I; atak - Braun II; Jang, Zwierz II, Szenajch, Luksemburg II. Zawody zapowiadają się niezwykle interesujące. W drażynie Tarystów czynnymi znów będą po dłuższej przerwie: Hinz i Achil Frydman. Wymienieni znajdują się obecnie w znakomitej formie.

Wyjazd polskich kolarzy do Medjolanu.

Wczoraj (czwartek) o godz. 14 m. 16 wyjechała polska ekspedycja kolarska do Medjolanu na kolarskie mistrzostwa świata. Ekspedycję tworzyli następujący kolarze: Szymczyk (TWC), mistrz województwa łódzkiego Artur Smidt, (S. S. Union), Podgórski (WTC) mistrz stolicy, Garley (Cracovia) i Szpondrowski (TWC). Mistrz Polski — Jan Łazarski, (Cracovia) wyjedzie za dni kilka.

Kierownikiem ekspedycji wczorajszej jest Franciszek Szymczyk. Na kolarskie mistrzostwa świata na szosie Z. P. T. K. nie wysłał żadnych przedstawicieli. Na koszt własny wyjeżdżają: Ignatowicz i Serbeniński (oba z Lwowa). Kapitan związku kolarskiego p. Artur Thiele wyjeżdża do Medjolanu w przyszłym tygodniu. Kolarze polscy oddadzą się obecnie treningowi.

Görlitz grał w reprezentacji Włoch przeciwko Hiszpanji.

Ostatni numer Przeglądu Sportowego przynosi bardzo ciekawe szczegóły o emigrantach piłkarskich Görlitzu i Stoncek: ongi podopry Pogoni lwowskiej, Görlitz i Stoncek byli graczami reprezentacji piłkarskiej Polski, pierwsi emigranci piłkarzy w kraju i pierwsi w Polsce footballiści zawodowi są nad Półwioł tematem nieomal legend i podań.

O Görlitzu przebywającym, jak wiadomo w Tryeście mówią, że grał ostatnio w reprezentacji Włoch, przeciw Hiszpanji i za świetną obronę bramki swej przybranej ojczyzny otrzymał od następcy tronu pamiątkowy sygnet.

Stoncekiem mniej podobają się Włochy, porzucił swego towarzysza klubowego i trenera Fiszerę, z którym we trójkę opuszcili Lwów i ruszyli w świat w pojedynkę. Dawny prawoskrzydłowy zarząca narażać kotwicę w Paryżu i szuka tam chleba piłkarskiego. Pono zaangażowano go — mówią łowianie — do Red Star.

W OPARACH WALK MAJOWYCH ROZKWITŁ SAMOSĄD.

Cztery napozór nie mające związku ze sobą zdarzenia, muszą jednak przy bliższym zastanowieniu się nad niemi wywołać pewne zaniepokojenie i konieczność natychmiastowego przeciwdziałania.

W Warszawie, w komisarjacie policji, pewien wojskowy wystrząsł z rewolweru zabił szofera, który o mało co go nie przejechał; na stacji Nowojelna, pewien kapitan zastrzelił szofera autobusu, za to, że szofer odjechał z innymi pasażerami, nie czekając na kapitana, który nie przybył w określonym czasie; W Starogrodzie sierżant zastrzelił restauratora, a wreście w Rudzie Pabjanickiej łódzianin kapitan odciął szablą ucho motorniczemu tramwaju podjazdowego, gdy ten nie chciał odjechać do Łodzi przed oznaczonym w rozkładzie czasem.

A więc cztery ofiary uzbrojonych wojskowych, trzech zabitych, i jeden ranny i za co, za jakie przewinienie?

I tu musimy się głębiej zastanowić nad przyczynami, jakie tkwią w powyższych czynach, a właściwie mówiąc samosądach jednostek silniejszych, bo uzbrojonych, nad słabszymi, bo cywilami.

Samo wytłumaczenie tych faktów jest jasne, gdyż wojna wszechświatowa i krótki okres powojenny, pozwoliły nam zrozumieć psychologię podobnych czynów synów Marsa, którzy w oparach krwi rozlewanej tak obficie w ciągu siedmiu lat, zatracili świadomość wartości życia ludzkiego, a szczególnie życia „cywila”.

Po wojnie wojskowi zawodowi powoli zatracali to prawem kaduka im nadane uprzywilejowane stanowisko, jeśli idzie o interwencję czynną wobec osoby cywilnej i powoli ograniczali swe „panowanie” do osób im podwładnych, a więc wojskowych niższych stopni, a w „cywilu” widzieli już tylko obywatela, który ma nad sobą inną władzę, cywilną, sąd i prokuratora.

Lecz widocznie wystarczyły czte rodniowe walki na ulicach stolicy, by żołnierz widząc krew, znów zlekceważył sobie życie współobywatela by uznał go za istotę od siebie niższą i mu w pewnych momentach podważył duszę i ciało.

Lecz jeśli tak stan psychiczny obrońcy kraju w dniach walki z najeźdźcą mogliśmy jeszcze zrozumieć, to zajścia majowe nie mogły i nie powinny być tej psychozy wytworzyć, a dojdziemy do tego wniosku gdy zanalizujemy moment psychologiczny, jaki w tym wypadku działa na człowieka strzelającego do drugiego człowieka „wedle rozkazu”.

W momentach walki z nieprzyjacielem—najeźdźcą, działał czynnik nie nawiści, wrodzonego patriotyzmu i świadomości obrony przed gwałtem i przemocą obcą.

Podczas walk majowych, które pociągnęły za sobą więcej ofiar niż wyprawa kijowska, żołnierz strzelał wyłącznie na rozkaz, nienawiści, ani innych wyższych rodzajnych motywów nie było i być nie mogło, ponieważ walka toczyła się między żołnierzami tego samego wojska, między braćmi, nieraz w dosłownym znaczeniu tego słowa; to też z chwilą ustania działań wojennych na „froncie” warszawskim, wszelkie refleksje miały inne zabarwienie i nie powinny były wywołać owej strasznej psychozy powojennej, zmniejszającej wartość życia człowieka do minimum.

Sporadyczne wybryki wojskowych nie znajdują wobec tego żadnego usprawiedliwienia moralnego, żadnego okoliczności łagodzących przez wzgląd na obrażoną psychikę i muszą być rozpatrywane z punktu widzenia zbrodni, zbrodni tej bardziej karygodnej, że motywem jej jest nie

chęć zysku, nie obrona munduru, lecz podrażniona ambicja zarozumiałej jednostki.

Obecnie, gdy tak modnym jest hasło „sanacji moralnej” całe społeczeństwo musi wypowiedzieć walkę morderstwom z ambicji i nie dopuścić do rozpowszechnienia się soldateski.

Tuszymy, że minister spraw wojskowych skończywszy reorganizację

personalną w wojsku, zajmie się również sanacją umysłów wśród umundurowanych i uzbrojonych obywateli i po wytłumaczeniu im że życie każdego obywatela jednakową posiada wobec prawa wartość — znieśli różnicę między zbrodnią cywilną, a zbrodnią wojskową podczas pokoju i równą dla nich wyznaczą karę.

Bo zabijać nikomu nie ma prawa!
B. N.

Pierwszy występ opery pomorskiej. „AIDA” — opera Verdi'ego.

Wysiłki, czynione w kierunku szerzenia na naszym gruncie zamiłowania do opery — przebrzmiewały zazwyczaj bez echa. Dyletantyzm, technicy od wszelkich tego rodzaju poczyniń, stał się przyczyną, dla której sceptycznie witano coraz to nowe w tym względzie eksperymenty. Karmiono nas sarogatem sztuki nietylko nie wybiegającym poza ramki zwykłego szablonu lecz nie pozwalającym, w przybliżeniu nawet, na osiągnięcie wrażenia, artystycznej całości.

Miłym wyjątkiem pod tym względem był onegdajszy występ opery pomorskiej. Widoczny jest tu wpływ wielkiej pracy i gorącego zamiłowania dla dzieła, tworzonego przez dyr. Bojanowskiego.

Zespół operowy, o aspiracjach nawiąskroś artystycznych, przedstawił się — mimo drobne asterki — w nader korzystnym świetle.

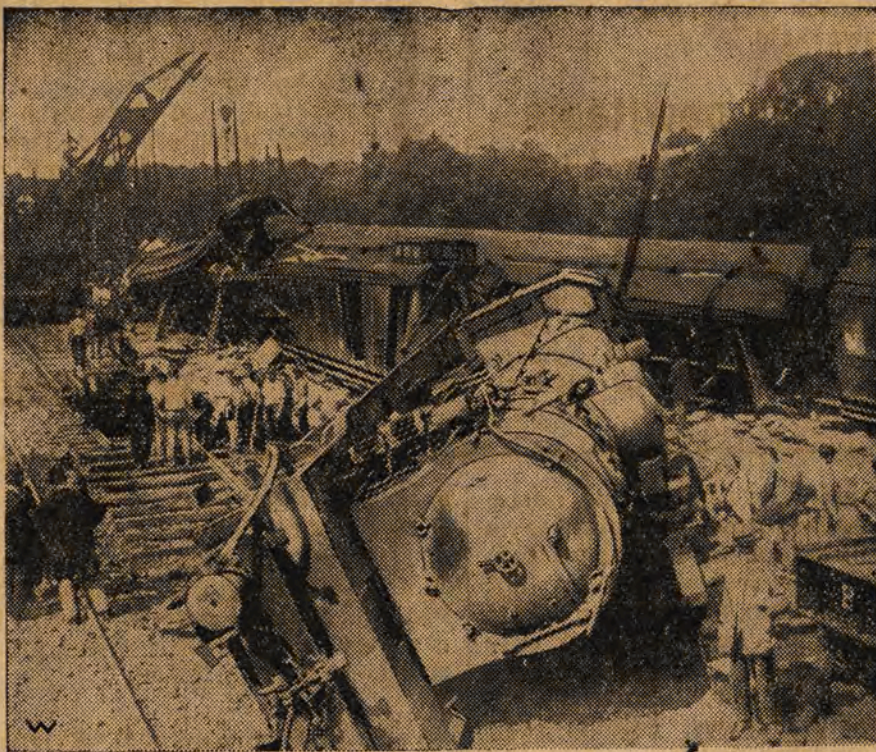
Na czoło zespołu wysunęli się p. Hołyński jako Radames i pani Labieź,

kreująca partję Aidy. P. Hołyński posiada piękny, o metalowej barwie dźwięku, tenor bohaterski, pozwalający mu z łatwością na pokonanie tradycji głosowo partji Radamesa. Głos pani Labieź, dobrze wyszkolony i dźwięczny zwłaszcza w górnym rejestrze, świadczy nader chłabnie o dorobku artystycznym śpiewaczki. Scena liryczna trzeciego aktu wypadła dzięki tej parze artystów, doskonale. P. Czarliska nie dysponowana w pierwszym akcie, zdołała w akcie czwartym wydobyć z partji Amneris maksimum ekspresji. Zwłaszcza strona dramatyczna znalazła u p. Czarliskiej należyte opanowanie.

Na wyróżnienie zasługuje jeszcze p. Kragłowski jako Amonatro, oraz pp. Bolko i Popiel.

Słabszą stroną zespołu jest orkiestra. Zwłaszcza obsada kwintetu smyczkowego nie stoi na wysokości zadania. Operę prowadził z wielką ratyną dyr. Bojanowski.

H. M.



WIELKA KATASTROFA KOLEJOWA WE FRANCJI
Lokomotywa pociągu pospiesznego, wykoleiła się na stacji Acheres, wydobyło 28 trupów i ponad 120 ciężko rannych pasażerów.

300 milionów marek oszustom i złodziejom.

BERLIN, 8.7. Skandal z zamówieniami sowieckimi dla fabryk niemieckich przybiera coraz większe rozmiary. Okazało się, że co najmniej 25 poważnych firm niemieckich dało swe upoważnienia i zawarło umowy notarialne ze skazanym przed tygodniem za oszustwa Iwanem Kutiskiem, wypłacając mu 3—5 proc war-

tości zamówień z poleceniem zużycia tych pieniędzy na przekupienie urzędników sowieckiej misji handlowej. Kutiskier zarabiał przy tej okazji wielkie sumy.

Cała prasa atakuje rząd, stwierdzając, że gwarancje państwowe w wysokości 300 milionów marek zostały rozdane oszustom i złodziejom.

Dzień pracy Marszałka Piłsudskiego.

Jak pracuje Marszałek Piłsudski? Różne osobistości ze świata politycznego zabiegają często o posłuchanie u niego. Spotykają się jednak stale z odmową i wskazaniem ministerstwa lub władzy cywilnej, do których sprawa należy.

P. minister spraw wojskowych przyjmuje tylko tych, którzy chcą i mogą pomóc w dziele reorganizacji wojska.

Pracę codzienną rozpoczyna Marszałek o godz. 9 tej rano, a nie kończy jej nigdy przed północą.

Na obiad i kolację zużywa Marszałek najwyższej godziny.

Obecnie zrezygnował Marszałek z jedynej rozrywki jaką uznaje z gry w szachy.

Najważniejsze sprawy pozostawia do przemyślenia na nocne godziny.

Chodzi po pokoju szybkim nerwowym krokiem; jest sam. Zawsze jest sam gdy ma coś postanowić — nie potrzebuje wtedy nikogo.

Adjutanci słyszą te kroki długo w noc, czasem do świtu.

— Myśl moją muszę wychodzić — mawia Marszałek Piłsudski.

RADJO.

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

(fala 480 m.)

Na 9. VII.

PROGRAM

Warszawa, 15.15 Komunikat handlowy, 17.00—17.25 Kwadrans harcerski, 17.30—18.00 „Najnowsza historia Polski” odczyt prof. Mościckiego, 18.00—18.30 Odczyt pt. „Nowoczesne ogniotrwałe budownictwo ekonomiczne w związku z bezrobociem i ruchem budowlanym” wypowie p. inż. Juliusz Jankowski, 18.30—19.00 Odczyt z działu „Podróże — przygody” pt. „35 tys. kilometrów przez lądy i morza” wygłosi por. Mieczysław Lepecki, 19.00—19.30 Odczyt z działu „Świat kobiecy” wygł. dr. med. Zofia Garlicka, 20.00—20.15 Komunikat rolniczy, 20.30—22.00 Wieczór muzyki kameralnej XVII i XVIII w.

PROGRAM

KONCERTÓW ZAGRANICZNYCH

na 9. VII.

Berlin, 504 m. Godz. 17.30 Utwory Rubinsteina i Czajkowskiego; 20.30 Wieczór Brahmsa.

Lipsk, 452 m. Godz. 16.30 — 18 Kapela stacyjna: 20.15 Muzyka romantyczna; 22 Kabaret.

Londyn, 365 m. Godz. 13.14 Sygnał czasu, koncert; 16 Koncert wokalno-instrumentalny; 19 Mowy, wygłoszone w Albert Hall z powodu dzieściolecia angielsk. Tow. ratunk.; 20.45 Kabaret; 22—23 Angielska muzyka kameralna.

Paryż, 1750 m. Godz. 12.30 Koncert; 16.45 Jazzband; 20.30 Koncert.

Mediolan, 320 m. Godz. 21—23 Koncert.

Rzym, 425 m. Godz. 17.40 — 18 Jazzband hotelu di Russia; 21.10 Koncert, poczem muzyka taneczna.

Wiedeń, 531 m. Godz. 16.15 Koncert; 20 Wieczór kompozytorów wiedeńskich.

Praga, 368 m. Godz. 16.30—17.30 Sekstet stacyjny; 20.02 Koncert orkiestry.

Budapeszt, 560 m. Godz. 17.30 Orkiestra kameralna opery węgierskiej; 20.30 Z dawnych operetek.

1 lub 2 pokoje umeblowane

połączone lub oddzielnie od zaraz do wynajęcia.

Andrzeja 7, mieszk. 8. front

Wschód
słońca
3 m. 25

Lipiec

9

Plątek
27 Tamus

Zachód
słońca
19 m. 56

Pod ostrym kątem.

ZŁOTY INTERES.

Nie! to nie są żarty! Nie kpię z nikogo, proszę mi wierzyć! Daje słowo honoru, że mówię prawdę, a jeżeli kto chce, — mogę mu dostarczyć jeszcze innych dowodów.

Jest do zrobienia złoty interes. Co? Mówicie, że to jest niemożliwe?

W dzisiejszych czasach złoty interes! A jednak to nie jest fantazja. Doprawdy jest do zrobienia prawdziwy, świetny, złoty interes...

Gotów jesteś złożyć się, że każdy z was drgnął na dźwięk słowa „interes”, bowiem dawno już nie dało się zrobić żadnego interesu. A tu jeszcze — złoty interes.

Łódzianie, wściecie dobrze, że każda rzecz na świecie ma swoje ajenne strony. Tak samo i ten interes, o którym chcę wam powiedzieć ma swoją odwrotną stronę medalu.

I prócz tego, — zaznaczam wyraźnie, — nikomu z was nie proponuję zrobienia tego interesu, ani nie zachęcam do tego.

O! poprosta podaję do wiadomości, że jest, że istnieje w dzisiejszych czasach sposób łatwego zdobywania pieniędzy.

Ne polega ten sposób na podrobieniu banknotów, ani na fałszowaniu podpisów na wekslach, ani na sprzedawaniu szlanych brylantów, ani na innych metodach, którymi nie wszyscy się brzydzą...

Interes, o którym mówię jest prosty, nieskomplikowany, nie karalny sądownie ani policyjnie...

Chcecie już wiedzieć o co chodzi?

Łódzianie! chwileczkę cierpliwości! W ubiegłym tygodniu na dworcu kolejowym w Piotrkowie spotkałem starego znajomego.

Moniek — wołam, — długo cię nie widziałem! Jak tyś się zmienił!

Psssi! — syknął stary znajomy, przede wszystkim nie nazywam się już Moniek, ale Mirosław, a następnie masz rację, że się zmieniłem.

Ah! tak... Przyjąłeś nowe wyznaczenie, — rzekłem patrząc mu prosto w oczy.

— Tak, odpart cicho, marszcząc swój mocno garbaty nos.

— A jak tam twoje interesy?

Przecież plajtnałeś już w zeszłym roku!

— Zajmuję się teraz czym innym. Rozpowszechniam po całej prowincji te oto broszury...

Pokazał mi kolekcję wydawnictw towarzystwa „Rozwój”. Były tam brukowe ohydne kłamstwa i podburzające odczyty antysemitki.

— Moniek, — wykrzyknąłem ze zdumieniem, to jest Mirosław! Jak to może być, że ty stałeś się antysemitą?

— Tak, tak... Wiesz — klepskie czasy, brak gotówki, plajta, nie można nie zarobić... Musiałem...

— I ty na tem zarabiasz?

— Ba, zawołaj, — przecież antysemityzm to jest pyszny złoty interes! Towarzystwo „Rozwój” to czyste przedsięwzięcie handlowe, a p. Chamiec — to kupiec, jakich mało! Teraz rozumiesz dlaczego to robię?

— Powieś się, — wrzastem w zdenerwowaniu.

— Nie nie szkodzi, odpart, kiedy powiesz się, to będzie tylko o jednego antysemitę mniej... I co ty na tem wygrasz? Mało ich jest?... Co?...

Odwrociłem się i — westchnąłem.

Sempers.

Czytajcie i prenumerujcie „Wiadomości Codzienne”.

Sprawy pracowników magistratu, gazowni, elektrowni i tramwajów.

W związku pracowników instytucji użyteczności publicznej odbyła się konferencja z przedstawicielami poszczególnych sekcji w sprawie pracowników magistratu: elektrowni, gazowni i tramwajów.

Co do tych pierwszych, p. Kowalski wskazał, że już dwukrotnie magistrat obniżył im płacę, a w niektórych wydziałach magistratu pracują już urzędnicy po 18 godzin na dobę za bardzo niskie wynagrodzenie.

Co do gazowni, to niewypłacono pracownikom zwykłej rocznej gratyfikacji, aczkolwiek w roku ubiegłym gazownia wykazała zyski i zredukowano cały szereg pracowników, tak że gratyfikacja ta przy dobrych chęciach zarządu mogłaby być wypłacona.

W elektrowni zreorganizowano pracę, wydano wielu robotników i

wprowadzono pracę akordową, tak że niektórzy pracownicy zmuszeni są pracować za 3 osoby przy niskich płacach, obniżonych jeszcze przez podzielenie wszystkich pracowników na kilka grup uposażeniowych, tak że większość ich znajduje się w krytycznych warunkach finansowych.

W międzyczasie elektrownia czyni różne inwestycje, zakupuje różne motory i maszyny — wszystko z pieniędzy konsumentów, kosztem pracowników.

Z tego też powodu związek zmuszony był wystąpić z żądaniem wyrównania płac i akcji tę przeprowadzić wspólnie z pozostałymi związkami.

Po dyskusji postanowiono zwołać specjalne posiedzenie na dzień dzisiejszy z udziałem przedstawicieli związków polskiego, i chrześcijańskiego. (b)

Zjazd delegatów okręgowego związku kas chorych.

Przyjęto bilans i wybrano zarząd.

Pod przewodnictwem p. Danielewicz zjazdu delegatów okręgowego związku kas chorych województwa łódzkiego.

Sprawozdanie z działalności związku złożył p. Danielewicz, podkreślając przesilenie, które od 3 lat wyeksisce się piętno na wszystkich instytucjach publicznych.

W ciągu roku sprawozdawczego wszystkie kasy chorych przeżywały kryzys finansowy wskutek zastoju w przemyśle włókienniczym, który jest podstawą kas.

We wszystkich kasach chorych obniżył się stan ubezpieczonych, a więc i dochody kasy chorych i dopiero w maju i czerwcu kasy chorych mogły po przeprowadzeniu reorganizacji i oszczędności zrównoważyć swe budżety.

Zły stan finansów kas chorych spowodował, że wierzytelność związku w stosunku do kas chorych przekroczyła kwotę 300 tys. zł., wskutek czego związek nie mógł w odpowiedniej mierze zająć się rozbudową lecznictwa.

Jednak udało się pchnąć na szer-

sze tory lecznictwo klimatyczne i sanatoria i związek stworzył dla ubezpieczonych domy zdrowia w Zakopanem, Łonieczu, i Rabce, a oprócz tego wysłał pacjentów do Baska i innych uzdrowisk krajowych.

Równoległe z tem okręgowy związek kas chorych w miarę możliwości mógł utworzyć kasom chorym własne apteki, mając na ten cel pożyczki, które przekroczyły samę 100 tys. zł.

W końcu p. Danielewicz przedstawił cyfrowo bilans okręgowego związku poczem poruszył jeszcze sprawę maionego strajku lekarzy kasowych, podczas którego okręgowy związek energicznie interwenjował i przyczynił się do zlikwidowania go.

Następnie członek zarządu p. Prachnik referował sprawę zmiany statutu, którą przyjęto, jak również jednomyślnie uchwalono projekt pragmatyki stażbowej dla pracowników kas chorych.

W końcu wybrano do zarządu pp. Danielewicz, Kłasiński, Partola, Soleja, Prachnika, Lenka, Librachta i Kuka, następnie komisję rewizyjną. (b)

Wielki proces komunistyczny.

Czwarty dzień rozpraw.

W dniu wczorajszym zbadano pozostałych świadków, poczem zabrał głos przedstawiciel oskarżenia publicznego.

Prokurator dr. Markowski w 2 godzinne przemówienie swem scharakteryzował działalność partii komunistycznej na terenie państwa polskiego i poddał szczegółowej analizie przestępstwa podstępnych, a w konkluzji, żądał dla wszystkich oskarżonych surowego

wymiaru kary.

W końcu zabrała głos obrona.

Na wyróżnienie zasługują przemówienia adwokatów: Brajtera Duracza i Forelego.

Przemówienie adw. Sterlinga zwróciło na siebie szczególną uwagę wszystkich obecnych na sali.

Wyrok zapadnie dziś w godzinach popołudniowych.

260 tys. zł. otrzymała Łódź na roboty inwestycyjne.

W wyniku konferencji, odbytej w Warszawie przez p. wicewojewodę dr. Ossolińskiego u p. ministra robót publicznych Broniewskiego, przydzielone zostały na mies. lipiec następujące kredyty dla miast województwa łódzkiego na zatrudnienie bezrobotnych:

Łódź otrzymała 260 tysięcy złotych na roboty kanalizacyjne, 100 tysięcy na roboty plantacyjne i 15 tysięcy na roboty drogowe, Pabjanice 50 tysięcy, Tomaszów 35 tysięcy, Piotrków 25 tysięcy, Kalisz 25 tysięcy, Zduńska

Wola 20 tysięcy, Ozorków 8 tysięcy.

Kredyty dla miasta Łodzi przyznane zostały jedynie pod warunkiem, iż będzie określone minimum wydajności pracy, od którego zależeć będzie wypłata stawki dziennej 5,80 zł. na robotach plantacyjnych i brukarskich, wzgl. 4,40 zł. w razie nie osiągnięcia przepisane minimum.

W razie nie zastosowania się przez magistrat do tych warunków, kredyty na miesiąc lipiec będą wstrzymane.



Teatr Miejski.

Dziś, piątek, przedstawienie zawieszone. Bilety nabyte na dziś, ważne będą na jutrzejszą premierę.

Jutro, sobota, XXX ta premiera sezonu: 8 aktowa komedia bulwarowa Armont'a i Gerbidon'a „Szkoła kokotek” z Mieczysława Cwiklińską w popi-sowej roli kokotki Ginetty. W ważniejszych rolach pp.: Halina Łapńska, Jan Bielicz, Tadeusz Krotke, Komornicki i Szubert. Reżyseruje Władysław Ryszkowski. Dekoracje Bolesława Kudewicza.

W niedzielę w dalszym ciągu po cenach niższych „Szkoła kokotek”.

Teatr Letni w parku Staszica.

W dalszym ciągu przy wypełnionym teatrze do wtorku włącznie wesoła, barwna aktualna rewja łódzka Starskiego i Rolskiego „Halo, Łódzianki” z Jakubińską, Tatarkiewiczówną, Mrozińskim, Krzemieńskim, Wilczkowskim, K. Tatarkiewiczem w rolach głównych.

Teatr Popularny

Dziś w piątek o godzinie 8-ej i pół wiecz. po cenach najniższych po raz pierwszy pełna humoru i melodyjnych piosenek urozmaicona tańcami krotoczwila w 8 aktach p. t. „Małżeństwo na próbę” Fr. Wysockiego. W rolach głównych występują pp. Zielińska, Bronowska, Kosińska, pp. Urliński, Moranowicz, Górecki, Puchalski, Gałeczki. Część muzyczna pod sprężystą batutą młodego utalentowanego muzyka Tadeusza Hessego. Reżyserował dyr. J. Piłarski. Kasa czynna od 12 do 3 i od 5 do 10 wiecz.

Teatr Scala.

Dziś w piątek premiera Cyrulika Sewilskiego, którego odegra zespół artystyczny opery pomorskiej, zdobywszy sobie pierwszymi występami zachwyty publiczności i pełne uznania krytyki. Partje czołowe odtworzą pp. Crawford, słynna amerykańska primadonna, znana w Łodzi z estrady koncertowej a którą mianują słowikiem kanaryjskim, p. Laskowski tenor liryczny opery pomorskiej, p. Krugowski, prześwietny Figaro, pp. Bolko i Topiel, którzy zaliczają partje Bartola i Bazylja do swych najlepszych kreacji.

Odczyt dr. Kanfera p. t. „Tragedja Małżeństwa”.

Dziś o godz. 8.30 w sali Filharmonji wygłosi znany krytyk i psycholog dr. M. Kanfer odczyt p. t. „Tragedja Małżeństwa”.

Wspomniany odczyt był wygłoszony kilkakrotnie w Krakowie, Lwowie i zagranicą i cieszył się przez wzgląd na osobę prelegenta, jak też na swą zajmującą treść, zasłużonym powodzeniem.

Dr. Kanfer jest autorem całego szeregu dzieł, traktujących o kwestji kobiecej.

Bilety w cenie od 75 gr. do 2 zł. są do nabycia w sali Filharmonji.

Poszukuje się zdolnego akwizytora

do zbierania ogłoszeń.

Zgłosić się do administracji niniejszego pisma pomiędzy 12—1.

Uroczystość w sanatorium dla ubogich dzieci żyd.

W pięknie urządzone sanatorium dla ubogich dzieci żyd. im. b. p. Rozalii Najdy w Kałach została w tym roku znacznie powiększona liczba dzieci odbywających kurację.

Sanatorium znane pod nazwą „Rozalina” utrzymywane jest funduszami towarzystwa domu sierot przy ul. Północnej 38. Zarząd towarzystwa wysyła również do sanatorium swego chore dzieci i utrzymywane w innych schroniskach dla sierot żyd. w naszym mieście.

Sanatorium „Rozalina” obchodzi w tych dniach dwuletni jubileusz swego istnienia.

Gmina żydowska wysyła sekwestratorów.

Zarząd gminy żydowskiej postanowił przystąpić do energicznego inkasowania składek etatowych za ubiegłe lata 1924 i 1925. W tym celu zarząd gminy zwrócił się do wydziału sekwestracyjnego przy magistracie z poleceniem przyspieszenia egzekucji składek dla gminy żyd.

Wydział sekwestracyjny przy magistracie, który od szeregu lat posiada plenipotencję od zarządu gminy żyd. do zainkasowania składek etatowych, wysłał w najbliższych dniach do płatników 10 sekwestratorów.

Pracują i pobierają zapomogę.

W tych dniach p. u. p. p. został powiadomiony, że cały szereg osób pobiera bezpietnie zapomogi doraźne z funduszy przeznaczonych dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Dla scharakteryzowania jak dalece posuwa się bezczelność ludzka podajemy następujące dwa wypadki:

Dolński Bolesław zamieszkały przy ul. Cegielnianej Nr. 140, pracuje przy budowie kanalizacji i pobiera zapomogę na siebie i na żonę, która również otrzymuje zapomogę jako robotnica.

Drugim i więcej jeszcze ciekawszym typem jest Edward Renner zam. przy ul. Przedzłazianej Nr. 56, który pobiera zapomogę jako pracownik umysłowy i prowadzi warsztat szewski.

Roztargnione telefonistki.

W ostatnich czasach wielu obywateli użala się na telefonistki łódzkie z powodu jakiegoś dziwnego roztargnienia w ich pracy.

Niektóre instytucje łączące się wciąż z innymi posiadającymi podobne numery i jako przykład służyć może fakt, że do prezesa izby skarbowej tel. 246 wciąż dzwonią klienci firmy Rapaport, tel. 146 i mimo interwencji kilkakrotnie, p. prezes jest wciąż niepokojony dzwonkiem telefonicznym „przez omyłkę”.

Pracownicy biurowi wobec akcji.

Związki pracownicze wystąpiły do przemysłu z żądaniem podwyższenia płac. W odpowiedzi na to zadanie oba związki przemysłu włókienniczego nadały organizacjom pracowniczym odpowiedź w której komunikują, iż po zajęciu stanowiska w tej sprawie udzielią obszernej odpowiedzi. Przedstawiciele pracowników odbyli naradę, na której postanowiono energicznie wystąpić przeciwko tej niewłaściwej taktyce przemysłowców, działających przy pomocy zwykłej metody przewlekania rokowań.

Jednocześnie postanowiono, celem zajęcia stanowiska wobec tych metod oraz w celu podjęcia uchwał, co do dalszej akcji — zwołać na poniedziałek wielki wiec pracowników biurowych, zatrudnionych w przemyśle, handlu i transporcie. (e)

Z zaw. zrzeszenia nauczycieli żyd. szkół powszechnych.

Dnia 29 i 30 czerwca, w Warszawie odbył się zjazd delegatów ognisk zrzeszenia zawodowego szkół powszechnych Rzeczypospolitej Polskiej Zawodowe zrzeszenie nauczycieli żydowskich szkół powszechnych w Łodzi wysłało czternastu delegatów. Na zjeździe omawiano sprawę dotychczasowego statutu i m. in. uchwalono jednogłośnie: że do zrzeszenia mogą należeć nauczyciele szkół prywatnych — powszechnych, społecznych, nauczyciele przedmiotów świeckich w szkołach religijnych i nauczycielstwo przedszkolne.

Pozatem przyjęto cały szereg rezolucji i m. in. założenie szkół dla mniejszości narodowych w języku ojczystym, opierając się na badaniach naukowych, że dziecko łatwiej przyzwaja sobie wiadomości w języku ojczystym niż obcym. To też szkoły

dla mniejszości narodowych (dla Żydów, Niemców, Ukraińców, Białorusinów) winny być prowadzone w języku ojczystym tych dzieci z zachowaniem metod właściwych.

Do zarządu głównego w Warszawie z zawodowego zrzesz. naucz. żyd. szkół pow. w Łodzi wybrano pp. Ginsberga, Kronenberga, Brandwajna i p. Epsztajnowę.

Do sądu koleżeńskiego z tegoż zrzeszenia wybrano p. Likiera.

W zawodowym zw. naucz. szkół powsz. po wakacjach dnia 17. IX odbędzie się walne zebranie sprawozdawcze z ukonstytuowania się zarządu Ogniska.

Kancelaria na czas trwania wakacji czynna jest w poniedziałki i środy między godz. 5—7. Przyjmuje p. Brandwajn.

Magistrat piotrkowski zapłaci karę.

Urząd skarbowy w Piotrkowie przeprowadził na skutek decyzji łódzkiej izby skarbowej rewizję stemplową w magistracie piotrkowskim.

Rewizja ta dała nadszperdowane wyniki. Okazało się bowiem, że magistrat przyjmował od różnych osób i instytucji rachunki, odpisy rachunków, pokwitowania, upoważnienia bez opłaty stemplowej.

Wobec takiego wyniku lustracji magistrat Piotrkowa skazany został na karę 24646 zł., oraz na uiszczenie opłat stemplowych od tych rachunków. Również wystawcom tych rachunków i kwitów wymierzone zostały kary w tym samym stosunku. (e)

Kto otrzyma zasiłki?

W dn. 7 lipca r.b. odbyła się konferencja w sprawie kolejności wypłat zapomóg doraźnych dla bezrobotnych pracowników umysłowych przy udziale kierownika obwodowego biura F. B. p. Dłużniewskiego, członka Z. O. p. Wawrzynkowskiego oraz kierownika oddziału P. U. P. P. dla bezrobotnych pracowników umysłowych p. Rakowskiego.

Na konferencji ustalono, że po otrzymaniu kredytu w dyrekcji F. B. wypłaci się w pierwszym rzędzie tym bezrobotnym pracownikom umysłowym, zamieszkałym na terenie m. Łodzi i Tomaszowa-Mazowieckiego, którym należy się za miesiąc czerwiec r. b., lecz nie otrzymali jej w ubiegłym miesiącu z powodu braku funduszy, lub też z braku pewnych dokumentów.

Zakończenie roku szkolnego w Szkole Przemysłowej.

W dniu 6-go lipca r. b. nastąpiło uroczyste zakończenie roku szkolnego w Szkole Przemysłowej przy ul. Pomorskiej 48.

Po przemówieniach pp. kuratora szkoły inż. Abramsona, dyr. szkoły inż. Hartgla i prof. Lilkora nastąpiło rozdanie świadectw absolwentom szkoły przez prezesa zarządu szkoły p. St. Jarocińskiego.

Najwybitniejszym absolwentom zostały wręczone również nagrody w postaci cennych przyborów do pracy zawodowej.

Wydziały elekto-mechaniczny i tkacki ukończyli następujący uczniowie: Fiszman Wolf, Grzywacz Boruch, Hecht Dawid, Karo Dawid (nagroda 2 ga st.), Kupferminc Izrael, Lewinson Cael (nagroda 2 st.), Lichtenstajn Boruch (nagroda 1 st.), Milman Nachmen, Poznański Samuel, Rubinsztajn Jonas, Rozenberg Chaim, Sztosberg Chaskiel, Tencer Anszel (nagroda II st.).

Wyjazdy urlopowe spowodują dalszą niżkę cen mąki.

Spadek kursu dolara na rynku łódzkim wytworzył słabą tendencję dla cen mąki. Nadto z powodu licznych wyjazdów z Łodzi na urlopy oraz z powodu upałów spożycie pieczywa w Łodzi spadło o 20—25 proc.

Wobec tego zapotrzebowanie mąki jest znacznie mniejsze. Towar znajduje się na rynku łódzkim w znacznej ilości i większa część nie może znaleźć nabywców.

Dzięki temu spodziewać się znów można wydatnej niżki cen mąki i to zarówno amerykańskiej jak i krajowej, dowożonej w pierwszym rzędzie z młynów kaliskich. (e)

Całkowite zniesienie ograniczeń dewizowych

Przed kilka dniami donosiliśmy o wystąpieniu banków łódzkich do min. skarbu z memorjałem w sprawie konieczności zniesienia ograniczeń dewizowych. Stanowisko to motywowały banki ogólnym dążeniem do stabilizacji gospodarek państwa, które ograniczenia te nie sprzyjały. Obecnie, według informacji kół bankowych, rząd, przychyłając się do tych wywodów zamierza już w najbliższym czasie znieść ograniczenia, dotyczące wewnętrznej obrotu obcymi walutami. (e)

Olbrzymia pożyczka na cele eksportu włókienniczego do Rosji.

W najbliższym czasie przybyć ma do Łodzi specjalna delegacja centralnego syndykatu przemysłu włókienniczego Rosji Sowieckiej, w celu nawiązania bezpośrednich rokowań z przedstawicielami przemysłu włókienniczego. Przedmiotem tych rokowań będzie sprawa udzielenia Rosji wielkiego kredytu towarowego dla rosyjskiego przemysłu włókienniczego. Stanowisko przemysłowców łódzkich w tej sprawie, którą przedstawiciele sfer rządowych i gospodarczych Rosji uważają obecnie za główny czynnik pomyślnych rokowań o traktat handlowy, — jest narazie nie przychylnie. Rokowania pomiędzy przedstawicielami przemysłu włókienniczego Łodzi i Rosji Sowieckiej będą mogły być ułatwione i pomyślnie sfinalizowane, o ile rząd polski udzieli pewnej gwarancji temu kredytowi, o co zabiegają przedstawiciele sfer gospodarczych. (e)

Dr. ARKADJUSZ SOŁOWIEJCZYK CHOROBY DZIECI

Andrzeja 4, tel. 29-85.
Godz. przyjść w mieszkaniu: od 8-10 r. i 5-6 w.

ALBERT KUYLE.

MIASTO ŚWIĘTÓCI I KILIMÓW.

(Obrazy i wrażenia z Mekki Tunisu).

Kairuan jest jeszcze wciąż Mekką całego Tunisu. Chmury pielgrzymów przybywają tu codziennie, pieszo, lub też na małych, mizernych osiołkach, aby się pomodlić we wielkich świątyniach, złożyć korne ofiary i przepędzić dzień jeden w świętym mieście. Wielki meczet Djama el Kebir nie jest bynajmniej jedynym, mamy tu i szereg innych czcigodnych, pomniejszych świątyń. W szczególności jednak sposób uwydatnia się owa bojaźń boża w meczecie Djama Amor Abbada, tym przybytku kornej czi i strachu. Ogromne kopuły wznoszą się ku niebu, światło we wnętrzu rzuca tajemnicze blaski. Oko dozorczy wdziera się w najtajniejsze skrytki i zakamarki. W szczególności strzegą owi dozorczy grobu świętego Marabuta, leżącego w cieniu drzew klasztornych.

Wierni stróże tego przybytku są wielce niezadowoleni z rozporządzenia rządu francuskiego, zezwalającego innowiercom na odwiedzanie meczetów. Cudzoziemcy bowiem nie wyrażają należytego pietyzmu dla starych trofeów. Księgi niewiernych twierdzą, że święty Marabut, którego kości tu spoczywają, był za życia przez czas pewien kowalem. A obok grobu stoi zbroja wagi 100 kilogramów i fajeczka, wyższa od każdego dorosłego mężczyzny. Święty Marabut był olbrzymem. Oczy miał jak okna, ręce jak widły — opowiada stróż. A nowoczesny, cywilizowany turysta śmieje się, ukazując w śmiechu swe złote zęby.

Więc dozorczy obrażają się nań i milkną. Zaś za most o krótkowym wianu nie przejdzie już żaden, najzamożniejszy nawet amerykański, mimo że dozorczy świętości posiadają wielki pietyzm dla Ameryki i dolarów.

A gdy zapada zmrok, układają się zwierzęta i ludzie do spoczynku nocnego. Ludzie to zwykle śpią na bogatych kilimach, przed domem, z fajeczką w ustach, a po szklance mocnej herbaty. Przed samym spoczynkiem udaje się jeszcze mężczyzna do kawiarni, kobiety przedą, dzieci bawią się na dywanach. Kilimy są tu w powszechnym użytku, tak że nawet wielbłądy pasą się na dywanach. Całe miasto żyje z wyrobu i sprzedaży kilimów co najrozmaitszych gatunków. Czerwona „kairuanja”, zdobna w piękny deseń; stara a wiecznie piękna „Allusza” — miłośnicy się tysiącami kolorów. Kilimy zdobią miasto. Sztuka rysunku dość może nawet prymitywna, stylizacja jednak nawszkroś narodowa, technicznie bez zarzutu. Do melowania używa się od niedawna specjalnie w tym celu importowanych niemieckich farb anilinowych. Przemysł ten ma jeszcze w Tunisie wielką przyszłość, idzie tylko o pewne drobne udoskonalenia techniczne.

W sprawie podatku obrotowego rzemieślników.

Na skutek różnych nieporozumień, izba skarbową wyjaśniła nam, że rzemieślnicy pracujący samodzielnie bez żadnej pomocy nie potrzebują wykonywać świadectw przemysłowych i płać podatku obrotowego. Pracujący z jednym tylko robotnikiem obowiązani są wykupić świadectwo, lecz podatku za rok 1926 nie płać. (b)

Bank Handlowy Łódzki odzyskał prawa dewizowe.

Przed paru tygodniami Bank Handlowy w Łodzi został pozbawiony przez władze skarbowe praw dewizowych za skupywanie walut obcych na giełdzie w Gdańsku.

Jak się dowiadujemy obecnie prawa te zostały mu przywrócone.

Wiadomości gospodarcze

Nowa konstelacja finansowo-polityczna.

Są dwie różne drogi, które prowadzą do sanacji waluty, powiada dr. Kurt A. Herrman. Pierwsza idzie do stabilizacji przez sanację, druga prowadzi przez sztuczną do prawdziwej stabilizacji. Stabilizacja nie znaczy jeszcze powrót do standardu złota. Niektórzy ministrowie skarbu nie chcą nawet słyszeć o powrocie do waluty złota. Włoski minister skarbu, Volpi, twierdzi, że powrót do standardu złota zniszczyłby przemysł włoski zdobyty z ciężkim trudem. Powrót do waluty złota doprowadzić musi do bezrobocia, do wzrastającej drożyzny i w konsekwencji do inflacji.

I Caillaux chce tylko stabilizację franka i to tylko na poziomie nieco wyższym niż indeks cen hurtowych. Dopiero wtedy — twierdzi Tardieu — gdy stabilizacja przejdzie przez ogólną próbę kryzysu, przekonana się naród, czy stabilizacja będzie faktyczna czy tylko nominalna. Na razie nikt we Francji nie myśli o powrocie do standardu złota, bo to zniszczyłoby aktywny bilans handlowy. Eksport francuski jest teraz o 10 proc. większy, niż przed wojną. Pisma prawnicze mają nawet odwagę żądać od rządu, by nie przyczynił się przez swe eksperymenty walutowe do kryzysu gospodarczego. Dzienniki prawnicze powołują się nawet na to, że przed wojną korona austriacka i niemiecka nigdy nie były ustabilizowane, a mimo to rozwijał się przemysł i dobrobyt wzrastał. Ostrzegają więc sfery rządzące, by nie poświęciły życia gospodarczego dla standardu złota i tylko dlatego, że Stany Zjednoczone i Anglia wywierają nacisk na te państwa, które są skazane na pożyczkę, by u siebie wprowadziły walutę złotową. Posuwają się we Francji tak daleko, że twierdzą iż bezrobocie, które panuje w Anglii i ostatni kryzys strajkowy tamże, zawdzięcza Anglia tylko temu, że zgodziła się na plan Churchilla i wprowadziła walutę złotową. Wiadomo jest, że Strong, gubernator Federal Reserve Banku zaproponował Volpiemu wielką pożyczkę dolarową pod warunkiem, że wprowadzi standard złota, Volpi zrezygnował z pożyczki i nie chciał przyjąć planu Stronga.

Są nawet przypuszczenia, że ostatni katastrofalny upadek franka francuskiego wywołany był przez Wall Street, gdyż Ameryka chce w ten sposób zmusić parlament francuski do uchwalenia regulacji długów wojennych, ułożonej między Berengerem a Mellonem, przy czym uzależnia udzielenie dalszych kredytów od wprowadzenia standardu złota.

Plan ten zmuszenia państw do wprowadzenia standardu złota popierają Anglia, Holandia i Niemcy, chociaż państwa te mają tylko walutę pożyczaną, to znaczy, że banknotów wewnątrz kraju nie wymienia się na złoto.

W ostatnim czasie doszło nawet do kooperacji banków emisyjnych angielskiego, holenderskiego i niemieckiego i między tymi bankami a Federal Reserve Bankiem.

Kooperacja ma między innymi na celu kontrolę nad innymi bankami emisyjnymi, o ile dla ustabilizowania swej waluty zwróci się po kredyt do Ameryki.

Gdyby kooperacja banków emisyjnych polegała na otwieraniu wzajemnych kredytów złota, na wymianie depozytów złota na weksle lub aktywa zagraniczne, wreszcie na skoncentrowaniu transakcji kredytowych poszczególnych instytucji emisyjnych w jednym banku emisyjnym, to byłoby to początkiem zorganizowania współdziałania banków emisyjnych w Europie. Tymczasem widzimy, że ta kooperacja ma zupełnie inne cele na oku.

Konferencja Normana i Schachta ze Strongiem ma na celu stworzenie kontroli finansowej nad bankami emisyjnymi i zmniejszenie niemieckich rat

odszkodowaniowych należnych w myśl planu Dawesa.

Strong od miesięcy żąda pod wpływem Hjalmara Schachta i agenta reperacyjnego w Niemczech Parker-Gilberta ulgi dla Niemiec w płaceniu rat reperacyjnych.

Tak jak w r. 1928 musiał Poincaré, w zamian za udzielenie Bankowi Francuskiemu przez grupę Morgana pożyczki 100 mil. dol., celem powstrzymania spadku kursu franka, przyjąć plan Dawesa, tak dziś chce kapitał anglo-amerykańsko-niemiecki zmusić Francję, korzystając z jej obecnego położenia finansowego, do dalszych powolnych ustępstw na rzecz Niemiec. Norman ma przygotowany plan sanacyjny dla Francji i nowa koalicja finansowa amerykańsko-angielsko-niemiecka chce gwarantować stabilizację franka francuskiego pod warunkiem poczynienia zmian w planie Dawesa.

Jest to drugi akt starcia się sił i interesów amerykańsko-angielsko-niemieckich i francuskich. Niemcy wyszły o wiele lepiej na planie Dawesa niż Francja. Niemcom przyniósł plan Dawesa napływ kapitałów, związał interesy Stanów Zjednoczonych z interesami Niemiec. Dziś kapitał amerykański zainteresowany jest w zmniejszeniu rat dla Niemiec. O ile Francja się zdecyduje przeprowadzić sanację przy pomocy obcego kapitału, będzie się musiała zgodzić na zmniejszenie rat reperacyjnych i na wprowadzenie standardu złota. Zmiana w planie Dawesa wyszłaby na wzmocnienie gospodarcze i polityczne Niemiec. Dla Polski znaczy to, że

żadnej pożyczki nie dostaniemy, o ile również nie zgodzimy się na przyjęcie kontroli nad Bankiem Polskim.

Dzięki poparciu anglo-saskiemu stoimy przed hegemonją finansowo-gospodarczą Niemiec na kontynencie europejskim.

Ta solidarność działania anglo-amerykańsko-niemieckiego wytwarza nową konstelację polityczną, nową sytuację międzynarodową.

Locarno, traktat berliński (trzysta milionów kredytów niemieckich dla sowietów) chce rewizji planu Dawesa, kooperacja Reichsbanku z Federal Reserve Bankiem, próba zmuszenia banków emisyjnych do poddania się do kontroli amerykańsko-angielsko-niemieckiej, żądanie w zamian za kredyty wprowadzenie standardu złota, oznacza nowe przesunięcie w Europie.

Niestety nasz rząd, zwłaszcza nasz minister spraw zagranicznych milczy. Opinia kraju zaniepokojona jest, chce wiedzieć, jakie są plany rządu w czasie tworzenia się nowego frontu nie tylko w polityce europejskiej, ale przez przyłączenie się do tego frontu anglo-niemieckiego Stanów Zjednoczonych i w polityce światowej.

Może przewodniczący komisji dla spraw zagranicznych umożliwi ministrowi spraw zagranicznych wypowiedzenie się w powyższej sprawie przez zwołanie posiedzenia komisji dla spraw zagranicznych.

Opinia publiczna niecierpliwie czeka.

Dr. F. Rotenstreich
Senator.

15 lipca — konferencja kupiectwa łódzkiego u ministra Kwiatkowskiego.

Na dzień 15 lipca zamówił p. minister handlu i przemysłu, p. Kwiatkowski przedstawicieli kupiectwa łódzkiego (związków kupieckich, przy ul. Piotrkowskiej 73, Piotrkowskiej 10 i Południowej 15) na konferencję.

Wspomniane związki otrzymały już zaproszenia na tę konferencję i zwołały zebrania celem naradzenia się nad postulatami, jakie mają być przedłożone ministrowi handlu i przemysłu.

Bilans Banku Polskiego.

Bilans Banku Polskiego z dnia 30 czerwca r. b. wskazuje wzrost zapasu złota o 92 tysiące złotych.

Zapas walut i dewiz zwiększył się o 6,2 milj. zł. brutto, osiągając sumę 78,5 milj. zł.; zwiększyły się również zobowiązania walutowe i rezerwowe o 2,3 miliony zł., wobec czego zapas walut i dewiz netto wzrósł o 3,9 milj. zł. Dzięki znacznemu wpływowi walut w ciągu miesiąca czerwca Bank Polski jest w możności zupełnego zlikwidowania kredytu, zaciągniętego w Federal Reserve Bank i zwolnienia złota zabezpieczającego ten kredyt. Mimo, że ostateczne załatwienie sprawy wymagać będzie jeszcze pewnego czasu faktycznie można już obecnie uważać złoto, znajdujące się zagranicą, za nieobciążone własnością Banku Polskiego.

Portfel wekslowy zmniejszył się o 4 milj. zł. (301,3 milj. zł.), pożyczki zabezpieczone papierami wzrosły o 847 tysięcy zł.

Rachunki żyrowe i inne zobowiązania zmniejszyły się o 26,3 milj. złotych (78,3 milj. zł.).

Obieg biletów bankowych powiększył się o 32,4 milj. zł. (448 milj. złotych), przyjęty natomiast do zapasu Banku stan monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 910 tysięcy złotych (643 tys. zł.).

Ejtingon — Geyer.

Jak się dowiadujemy, doszła do skutku w ostatnich dniach olbrzymia transakcja między koncernem Ejtingonów a firmą Geyera.

Z Rady centralnej żydowskich zrzeszeń gospodarczych.

Onegdaj odbyło się posiedzenie Rady Centralnej żydowskich zrzeszeń gospodarczych. Ze sprawozdania złożonego przez sekretarza Rady p. Hirsberga wynika, że do Rady przyłączyły się dalsze 2 związki: handlarzy drobin i drobnych kupców (Piotrkowska 10). Uchwalono zwrócić się do Izby skarbowej, aby do komisji szacunkowej dla podatku dochodowego zaproszono rzeczoznawców z łona Rady. Opracowane memoriały zawierające postulaty, dotyczące kwestii podatkowych. Z memoriałem tym ma się zwrócić w najbliższych dniach delegacja Rady do ministra skarbu.

Eksport kartofli do Szwajcarii.

WARSZAWA, 5.7. (PAT). Rząd szwajcarski rozporządzeniem z dnia 19 maja 1926 r. wprowadził specjalne formularze świadectw pochodzenia dla kartofli, sprowadzanych do Szwajcarii z Polski, Danii, Niemiec, Austrii, Holandji, Czechosłowacji oraz niektórych departamentów francuskich.

Świadectwa powyższe są ważne w przeciągu 20 dni od chwili wydania Formularza świadectw pochodzenia na kartofle otrzymać można w poselstwie szwajcarskiem w Warszawie, Smolna 25, za opłatą 20 cent. szwajcarskich za 1 egzemplarz.



Dolar i Złoty.

W dniu wczorajszym w obrotach prywatnych kurs dolara wynosił w godzinach przedpołudniowych 9.33 w żądaniu.

Kurs ten pod wpływem pokrycia przez Bank Polski całego zapotrzebowania obniżył się do 9.26.

Popołudniowy kurs się wzmocnił przy zwiększonym zapotrzebowaniu do 9.35 w płaceniu i 9.30 w żądaniu.

Późnym wieczorem ten encja nieco osłabła i dolarami obracano po kursie 9.32.

Obroty średnie.

Nastroj utrzymany.

Bank Polski pokrył wczoraj całkowite zapotrzebowanie po kursie 9.15.

GIEŁDA.

Urzędowa cedula giełdy warszawskiej z dnia 8 lipca 1926 r.

Dol. St. Zjedn. 9.15 (sprzedaż 9.17, kupno 9.13).

DEWIZY.

Belgia	22.95	23.—	22.90
Londyn	44.84—44.81	44.92	44.70
New-York	9.20	9.22	9.18
Paryż	24.—	24.06	23.94
Szwajcaria	178.50	178.94	178.06
Praga	27.31	27.38	27.24
Włochy	30.52, 50	30.60	30.45
Wiedeń	130.32	130.64	130.—

AKCJE.

Bank Polski	62.—	66.—	64.—
Bank Zachodni	0.80		
Bank dyskontowy	5.25		
Cukier i 80			
Nobel	1.55		
Modrzejów	2.10—		
Ostrowiec	4.40—4.35		
Starachowice	0.95	1.—	
Sila i Swiatlo	0.13		
Częstocice	0.70, 0.75		
Węgiel	44.00—44.50		
Lilpop	0.60,—0.63—0.60		
Norblin	0.80, 0.82		
Rudzki	0.79 0.82 0.79		
Zawiercie	5.75		
Czersk	0.21		
Zyrardów	7.75—		
Synd. Rolniczy	0.85		
Borkowski	0.57—0.60		
Haberbusch	5.15		

PAPIERY PAŃSTWOWE.

Pożyczka kolejowa 146.— 148.—
Pożyczka konwersyjna 5 proc. 86.—

Notowania złotego polskiego w dniu 8 go lipca 1926 r. Za 100 złotych: Londyn 47.50, Zurych 53.50 — Berlin wypłaty na Warszawę 45.23 — 45.47, na Katowice 45.18 — 45.42, na Poznań 75.18 — 45.42, Gdańsk 56.06 56.94, wypłaty na Warszawę 56.81 — 56.19, Wiedeń czek 76.35—76.85, banknoty 76.10—77.10.

Gdańsk, 8. 7. (PAT). Notowano w guldenach gdańskich: 100 złotych polskich 56.23—56.37, 100 dolarów 516.86 — 518.15, wypłaty na Berlin 123.806 — 123.614, wypłaty na Warszawę 56.06 — 56.19, wypłaty na Zurych 100.29—100.55.

Londyn, 8.7. (PAT). Zamknięcie giełdy. N.-York 4.86, 3/8 Holandia 12.11, 1/4 Francja 189.75, Włochy 143.— Niemcy 20.43 Szwajcaria 25.11. i pół. Hiszpania 30.49 i pół. Danja 18.35 Szwecja 18.14.75. Norwegia 22.24. Praga 164.12. Wiedeń 34.43 Belgia 190.50, Portugalia 2.53, Helsingfors 193.25, Warszawa 45.50.

Paryż, 7. 7. (PAT). Zamknięcie giełdy. Londyn 189.40. N. York 39.01. Belgia 95.25. Hiszpania 596.— Włochy 128.50 Szwajcaria 751. Danja 991. Holandia — Norwegia 827, Szwecja 1087. Praga 112.20 Rumunia 17.60. Wiedeń —

Kino „NOWOŚCI“

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Dziś 3 gwiazdy ekranu

Olga Gzowska, Osip Runicz i M. Czernow
w 8-mio aktowym dramacie

Psyche — Tancerka Katarzyny II-ej

— Nad — ONI JAKO TANCERZE — komedia w 2
program: — aktach. —Ceny miejsc codziennie na wszystkie seanse
I m. — 75 gr., II m. — 60 gr., III m. — 30 gr.

Kinematograf „OSWIATOWY“

Wodny Rynek

DLA DOROSŁYCH! Od 5 b. m. DLA DOROSŁYCH!

Bezrobotny król

Najwesejsza komedia bieżącego sezonu w 9 częściach.
W roli głównej znakomity komik FRIDOLINI.

DLA MŁODZIEŻY!

DLA MŁODZIEŻY!

Sieroca dola

Dramat w 7 częściach. W roli głównej MARY PICKFORD.



APARATY

KINEMATOGRAFICZNE

do zdjęć amatorskich oraz do wyś-
wietlania po cenach niskich poleca

SKŁAD

Aparatów Foto- i Kinematograficznych

J. MORGENSTERN,
Łódź, ul. Piotrkowska № 47
(Róg Zielonej, telefon 20-63).Wywoływanie filmów na miejscu.
Wypożyczalnia filmów fabrycznych.
Wszystkich wskazówek i porad udziela się chętnie.

Obwieszczenie.

Magistrat m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że Rada Miejska — ze względu na opóźnione rozpoczęcie poboru 2-groszowego podatku od biletów tramwajowych na rzecz bezrobotnych, ustanowionego uchwałą z dnia 29. XII. 1925 r. i zatwierdzonego reskryptem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu L. S. F. 187/38 z dnia 8. I. 1926 r. — na odbytem w dniu 17. VI. 1926 roku posiedzeniu postanowiła przesunąć termin, do którego wymieniony powyżej podatek ma być pobierany, z dn. 1 lipca na dzień 22 września 1926 roku.

Łódź, dnia 7 lipca 1926 roku.

Magistrat m. Łodzi.

Wice-Prezydent: (—) W. WOJEWÓDZKI

w z. Przewodniczącego Wydziału Podatkowego:

(—) W. GROSZKOWSKI.

Radioaparaty

i części składowe
własnych wytwórni.

Dogodne warunki kupna.

ODDZIAŁ w ŁODZI

Piotrkowska 152,

tel. 42-20.

Poszukuje się zdolnych chłopców do ulicznej sprzedaży gazet

Zgłosić się od godz. 9 rano do 1 po poł.
do administracji „Wiadomości Codziennych“.

Lombard Akcyjny Licytacja.

Warszawskie Akc. Towarzystwo Pożyczkowe
na zastaw ruchomości, Zachodnia 31

zawiadamia, że 28 i 20 lipca r. b. sprzedawane będą przez licytację zastawy we właściwym czasie nieprolongowane. Procenty zaległe należy już wpłacać a najpóźniej do 24 lipca. Po tym terminie zastawcy dopłaca kosztą probierni państwowej za cehowanie prób. Wykaz № zastawów podlegających sprzedaży będzie ogłoszony w Kurjerze Łódzkim i wywieszony w biurze, przy ul. Zachodniej 31.

Kupię dobrze prosperujący dom w Berlinie

za sumę do dolarów 10.000.

Oferty sub. „Czysta hipoteka“ proszę składać do administracji „Wiad. Codz.“ 657

Biuro ogłoszeń H. FALLEK w Krakowie, Bonerowska 11

przyjmuje wszelkie ogłoszenia i reklamy
do pism krajowych i zagranicznych.

Lecznica lekarzy specjalistów i gabinet lekarsko-dentystyczny Zgierska 17, tel. 16-33.

Dr. Rakowski	Choroby nosa, gardła, uszu.	10—11, 2—3 6.30—7.30.
Dr. Rożaner	Choroby skórne i weneryczne.	10—11, 1—2.
Dr. Goldszajn-Polak	Choroby oczu.	1—2, 7—8.
Dr. Justman	Choroby nerwowe.	12—1, 7—8
Dr. Rożencwaig	Choroby dzieci.	10—12, 30, 4-5.
Dr. Papierny	Choroby kobiece i akuszerijne.	11.30—1 5—6.
Dr. Kantor	Choroby chirurg.	3-4 niedz. 1-2.
Dr. Wejnberg	Choroby wewn., serca i płuc.	11—1, 5.30—7
Dr. Stupel	Roentgenolog.	10—12, 4—6.
Lek. dent. L. Prusak	Lekarz-dentysta.	10—2.
Lek. dent. N. Rozes	Lekarz-dentysta.	4—7.

Lecz. zębów, jamy ustnej, korony, mosty i t. d. Przy lecznicy utworzono **instytut roentgenologiczny**. Leczenie chorób skórnych (FAWUS) za pomocą promieni Roentgena, naświetleniem i prześwietleniem lampą kwarcową, dżatermą, elektryzacją. — WSZELKIE ANALIZY.
Kurs dla jakających się.
Szczepienia przeciwko szkarlatynie od 4-5 pp.
LECZNICA OTWARTA również w NIEDZIELE.
WIZYTY NA MIEŚCIE

Owoce, kwiaty świeże
stałe na składzie
w ogródku, Piotrkowska 84
tutaj — przyjmujemy zamówienia
na cyklonowanie, drutowanie, froterowanie, trzepanie, czyszczenie szymb, tępienie wszelkiego robactwa środkiem skutecznym.

Wełna słoneczna

DO ROBÓT RĘCZNYCH

I. FUKS, Łódź

Nowomiejska 7, telefon 26 97.

Dr. med. STUPEL

12 Szkolna 12

Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczołciowe. Leczenie światłem: (Roentgen, lampą kwarcową). Elektroterapia. PRZYJMUJE od 6—9 wieczór.

Poszukiwane 1 duży lub 2 małe pokoje z kuchnią

wprost od gospodarza
i wysokie komorne.Oferty sub. „I. D.“ do adm.
„Wiadomości Codziennych“.

Pokój słoneczny oddam.

Wiadomość: ul. Cegielniana 36,
m. 11 do godz. 12 ej rano.

Wiśniowa-Góra.

Do kompletu freblowskiego

pod kierownictwem wykwalifikowanej freblanki przyjmuje się dzieci w wieku 3 — 6 lat.
Wiad.: Wiśniowa-Góra, Willa Reszka (obok „Toz'u“), Mleczarnia Wiedeńska. Zapisy przyjmuje się codz. od 4—6 w.

Wzorowe paryskie

Paski-Gorsety

Andrzeja 7, miesz. 8, front.

Poszukuję posady biurowej.

Piszę również na maszynach różnych systemów. Pracowałem w większych firmach łódzkich. Oferty sub. „M. R.“ do adm. niniejszego pisma.

Do dobrze prosperującego przedsiębiorstwa

istniejącego od 1886 r. poszukuje się

spólnika

z kap. dolarów 5000—6000

Oferty proszę składać do admin. niniejszego pisma pod „S. H. B. 5000“ 646

Czyś zaabonował już Wiadomości Codzienne?

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE 8 gr. za wiersz milimetryowy, jednołamowy (na stronie 10 łamów), w tekście 40 gr. (strona 4 łamy). NADESŁANE: nekrologi 30 gr. ZAMIEJSCOWE: o 50 proc. drożej, a ZAGRANICZNE: o 100. DROBNE: 10 groszy. Poszukiwanie pracy 5 groszy.

Prenumerata: w Łodzi 4 zł 20 gr. miesięcznie, zamiejscowa 5 zł 20 gr. miesięcznie, zagranicą 7 zł 20 gr. Odnośnienie do domów 30 gr. miesięcznie.

Za wydawnictwo: redaktor odpowiedzialny S. GULDER.

Czcionkami wydawnictwa „Wiadomości Codzienne“.

Odbito w tłoczni B ci A. i I. Holcman, Zawadzka № 7